

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00
lumer pojedynczy wawowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski tekstowe gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Partyjna prywata nie cofa się przed zdradą Ojczyzny.

Dużo się mówiło w ostatnich czasach o jakiejś pożyczce dla Polski, której p. Tardieu już nie chce wypłacić, bo jest w stanie dymisji, a p. Herriot jeszcze nie chce wypłacić, ale może wypłaci, jeśli — w Polsce rzady obejmie — p. Niedziałkowski. A w związku z tem mówiło się dużo o demokracji francuskiej i o niedemokracji polskiej i wogóle zwyczajowa sieczka na szęj prasy sejmokratycznej była szero ko młócona przez wiele rąk.

Tymczasem niedyskrecja socialistów francuskich wyjaśniła sprawę. Ale o tem potem. Zaczniemy od samej pożyczki.

Przed rokiem Polska zaciągnęła we Francji pożyczkę na wykończenie budowy linii kolejowej Katowice-Gdynia, wraz z szeregiem węzłów i odgałęzień na warunkach korzystnych dla wierzy cieli. Rząd polski nie wahał się tej pożyczki zaciągnąć, a sejm ratyfikować ze względu na doniosłość wykończenia wielkiego dzieła, łączącego najściślej całą ziemię polską z Bałtykiem i stanowiącego uwieńczenie prac wykonanych przez odrodzoną Polskę na wybrzeżu.

Tymczasem kiedy w bieżącym roku Polsko-francuskie Towarzystwo Kolejowe wszczęło kroki o realizację należnej mu drugiej transzy pożyczki, okazało się, że kapitał francuski nie może wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań. Prostu nie ma pieniędzy. Powód: kryzys i opłakane stosunki, panujące na francuskim rynku finansowym. A ukrywa się za tem jeszcze inny powód: ostrożność „przewidującego” kapitału, któremu każą się angażować na terenie, będącym przedmiotem pożądania historycznych, shitle-ryzowanych Niemiec. Mniejsza o to, że tu chodzi o dopełnienie dobrowolnie zaciągniętych zobowiązań. W takich wypadkach... się niema pieniędzy. Ale „est modus in rebus”. My nie mamy, my się boimy, ale może nasz rząd zapłaci. Cóż z tego, kiedy rządu we Francji chwilowo jeszcze niema. Jest — od wyboru prezydenta Lebrun — tylko „cabinet d'affaires”, zatłwiający „sprawy bieżące”.

Jest to jednak moment przejściowy. Niewatpliwie p. Edward Herriot, stanawszy przy sterze rządów, donilnie dotrzymania zobowiązań, ciążących na kapitale francuskim w następstwie do brego zresztą interesu. Bo interes jest dobry. Wprawdzie Niemcy są shisteryzowane i shitleryzowane, ale daleko im jeszcze do zaspokojenia ich apetytów. Pomorza nie dostaną, bo im go nie dają. Sznury pociągów z węglem polskim będą nadal ciągnęły do Gdyni, dopóki ludzkość nie nauczy się przewozić węgla samolotami, lub sterowcami. A zresztą chodzi tu nietylko o interes i nietylko o to, że w interesie Francji leży usilne współdziałanie w rozwoju gospodarczym Polski. Chodzi tu jeszcze o prestiż i dobre imię Francji, której rząd nie może dopuścić, aby zobowiązania zaciągnięte przez kapitał francuski traktowane były, jak świsstek papieru. Z pewnością, nikt lepiej tego nie zrozumie, jak p. Edward Herriot.

Cała sprawa nie byłaby wiecej warta

tego, aby się nią zajmować, gdyby nie, niedyskrecja socialistów francuskich, których urzędowym organem jest „Populaire”. Ów organ wypowiada się przeciwko temu, co nazywa „udzieleniem Polsce pożyczki” i tak motywuje swoje zdanie: „— Przedstawiciele polskich partij politycznych uprzedzili nas, że Polska, wyzwolona z obecnego reżymu, nie uzna długów, zacią-

gniętych przez dyktaturę. Prosilij oni Francję, żeby nie przedłużała agonii obecnego reżymu (sic) przez udzielenie mu nowej pożyczki”.

Niedyskrecja socialistów francuskich demaskuje naszą opozycję sejmokratyczną lewą i prawą. Ciekawości niejedno krotnie przyznawali się do utrzymywania ścisłych stosunków z ludźmi, skupiającymi się dokoła „Populaire”,

ale z oburzeniem odrzucali zarzut szkody interesom Państwa polskiego zagranicą. Wprawdzie krakowski kongres „Centrolewu” uchwalił akcję zagraniczną, polegającą na głoszeniu, że „Polska wyzwolona” nie uzna długów, zaciągniętych przez „dyktaturę”. Lecz w toku procesu „brzeskiego”

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Drakoński projekt oszczędnościowy prezydenta Hoovera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 maja. (B.) Według opinii najpoważniejszych znawców zagadnień finansowych i walutowych, dalsze kształtowanie się kursu dolara zależy w lwiej części od tego, czy rząd Stanów Zjednoczonych zdoła pokryć rosnący deficyt budżetowy.

Wobec wielkiego zainteresowania szerokich kół kursem waluty amerykańskiej, Agencja „Iskra” zwróciła się do najbardziej miarodajnych kół amerykańskich w Warszawie z prośbą o wskazanie, w jaki sposób rząd amerykański zamierza w najbliższym czasie zmniejszyć deficyt budżetowy. Udzielone informacje przedstawiały się niezmiernie ciekawie.

Informatorzy komunikują, że prezy-

dent Hoover przedłożył komitetowi ekonomicznemu Kongresu projekt ustawy dotyczący wprowadzenia drakońskich wręcz oszczędności w administracji państwowej. Główne punkty projektu tej ustawy przedstawiają się następująco:

1. wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych pracujących za wynagrodzeniem dziennym. Dla funkcjonarjuszów pracujących za wynagrodzeniem miesięcznym 1 miesiąc bezpłatnego urlopu w ciągu roku.

2. zawieszenie awansów.

3. zawieszenie na przeciąg jednego roku mianowania urzędników na stanowiska wakujące;

4. pensionowanie urzędników, którzy osiągnęli granicę wieku;

5. zawieszenie wynagrodzeń dodatkowych za pracę nocną oraz za pracę poza godzinami urzędowymi;

6. ograniczenie zapomóg dawanych weteranom wojny światowej;

7. reorganizacja służby w poszczególnych gałęziach administracji celem uniknięcia dublowania pracy, ze szczególnym uwzględnieniem robót publicznych, służby zdrowia itd.

Przez wprowadzenie w życie tej ustawy, prezydent Hoover spodziewa się osiągnięcia oszczędności na sumę 250 mil. dolarów.

□=□

Zniesienia prohibicji w Stanach Zjedn. żąda szereg zrzeszeń społecznych.

N. Jork, 28 maja. (PAT.). Sprawa prohibicji, jako zasadniczego postulatu gospodarczego, politycznego i etycznego wysuwa się coraz bardziej na czoło zagadnień publicznych w Stanach Zjednoczonych. Ze wszystkich stron słychać o wzmacnianiu akcji potrzebnych zrzeszeń społecznych domagających się odwołania prohibicji. Ruch antyprohibicyjny ogarnia coraz szersze sfery.

Równocześnie donoszą z Waszyngtonu, że w pierwszym dniu b. miesiąca w kalendarzu sądów federalnych i stanowych widniało 24.642 niezadowolonych spraw o pogwałcenie ustawy

prohibicyjnej. W ostatnich 10 miesiącach przeprowadzonych było przeszło 42.000 analogicznych spraw, przy czem nałożono na winnych grzywnę w sumie 5.375.944 dolarów. W tym samym okresie aresztowano za pogwałcenie prohibicji 74.569 osób oraz skonfiskowano za przewożenie trunków 57 łodzi motorowych i 10.391 samochodów. Władze skonfiskowały również 21.803 przyrządów do wyrabiania napojów alkoholowych, przeszło 11 milionów kwart piwa, 8 milionów kwart wódki i półtora miliona kwart wina.

Zdenerwowanie w Berlinie.

NIEMCY OBAWIAJĄ SIĘ FRONTU ANGIELSKO - FRANCUSKIEGO W LOZANNIE.

Londyn, 28 maja. (PAT.). Z wiarygodnych źródeł donoszą, że do tej pory ani rząd brytyjski ani też rząd francuski nie nawiązały z rządem niemieckim żadnego kontaktu co do rzeczonoego programu konferencji lozań-skiej.

W kołach niemieckich panować ma

z tego powodu zdenerwowanie, obawiam wobec faktu toczącej się wymiany zdań w sprawach reparacyjnych pomiędzy Londynem i Paryżem. Niemcy obawiać się mają, że znajdują się w Lozannie wobec solidarnego frontu brytyjsko - francuskiego.

Emir Faisal w drodze do Moskwy.

Warszawa, 28 maja. (PAT.). Dziś o godz. 7:20 opuścił Warszawę emir Faisal wraz ze swą żoną udając się do Stołpiec, skąd wyjechał do Moskwy. Na dworcu zgromadzili się wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Odjeżdżającego emira Faisala żegnał w imieniu p. Prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej dr. Helczyński w imieniu ministra spraw zagranicznych szef protokołu dyplomatycznego dyr. Romer.

Na dworcu obecny był również poseł sowiecki w Warszawie p. Owsienko. Emirowi towarzyszyli do granicy radca MSZ. p. Dubicz i rtm. Unrug.

Pogrzeb śp. F. Dutkiewicza.

Warszawa, 28 maja. (PAT.). Dziś o godz. 9:30 odbył się pogrzeb śp. Feliksa Dutkiewicza, prezesa sądu apela cyjnego i b. kierownika ministerstwa sprawiedliwości. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Piotra Boromeusza, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Nad trumną wygłoszono szereg przemówień, zaś na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców.

WEWNĘTRZNA POŻYCZKA DOLAROWA, gwarantowana w złocie przez Państwo.

Alarmy na temat obniżenia wartości dolara poważnie zaniepokoiły opinię publiczną. Wprawdzie bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało usunięte, niemniej jednakże ono istnieje nadal. Obecnie srożący się kryzys gotuje nam z dnia na dzień niespodzianki. Zachwiał się potężny funt, — czy może zaistnieć pewność, zwłaszcza po ostatnich inflacyjnych projektach amerykańskich, że dolar pozostanie nadal przysłowiowo „granitowym”? Z tego zdaje sobie sprawę większość tych, którzy, żyjąc w powojennej psychozie ustawicznej obawy utraty swego dobytku, ulokowali swe oszczędności — jak sądzili — w niewzruszalnych dolarach. Każdy z nich chciałby zabezpieczyć zaoszczędzony grosz... dolar niepewny, złoto drogie, zresztą jest go stosunkowo mało w obrocie, na lokowanie w nieruchomościach i gruntach nie wystarczają drobne oszczędności... Więc w czym lokować?

Z drugiej strony Państwo, a za niem całe społeczeństwo, cierpi z powodu braku kapitałów obrotowych, które ożywiłyby życie gospodarcze, zredukowałyby tem samem do minimum bezrobocie i wzmożyły siłę podatkową obywateli.

Zarządzenie temu stanowi rzeczy a zatem zabezpieczenie obywateli przed ewent. poważnymi stratami z powodu spadku dolara, a równocześnie wprowadzenie kapitałów martwych do obrotu — proponuje p. Poseł Inż. Brzozowski. Projekt ten, który opublikowaliśmy w artykule wstępnym „Słowa Polskiego“ z dnia 25 maja b. r. p.t. „Dewaluacja dolara“, szuka rozwiązania tego zagadnienia przez zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki dolarowej, gwarantowanej przez Państwo w złocie. Szczegóły tego projektu znajdują czytelnicy w wspomnianym artykule.

CO MÓWI O PROJEKcie POSŁA BRZozowskiego WICEPREZES ZWIĄZKU ZIEMIAN P. DR. KORNEL KRZECZUNOWICZ?

Redakcja wychodząc z założenia, że projekt p. Posła Brzozowskiego zasługuje na jak najpoważniejszą dyskusję, zwróciła się do Wiceprezesa Związku Ziemiaków p. Dr. Kornela Krzeczunowicza, korzystając z jego pobytu we Lwowie z okazji posiedzenia Wydziału Związku Ziemiaków, z prośbą o opinię tego projektu.

— Czy czytał p. Prezes onegdajszy artykuł wstępny p. Posła Brzozowskiego?

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

przedstawiciele „Centrolawu“ interpretowali wykretnie te kompromitujące uchwały, przyjmując pozę baranów, urażonych w swej świętej niewinności. Widzimy teraz jak na dłoni, jak się odbywa akcja, zapoczątkowana przez kongres „Centrolawu“, akcja otwartej, cynicznej działalności na szkodę Państwa.

Nie trzeba tutaj tracić czasu na rozpraszanie tej naiwnej iluzji, jakoby akcja, godząca w budowę kolei Katowice-Gdynia mogła przyspieszyć „agonię obecnego reżymu“. Przypuśćmy, że Francja, bałamucona przez ciekawostw nie dotrzyma swoich zobowiązań. Cóż z tego? Nastąpi odłożenie prac nad budową linii Katowice-Gdynia, wysoce bolesne i szkodliwe dla Państwa polskiego, ale nie kompromitujące „obecnego reżymu“, ani nie przynoszące mu zagłady. Albo też raczej trzeba będzie poszukać gdzieś indziej pieniędzy, potrzebnych na wykończenie wielkiego dzieła narodowego. Ale przy tej sposobności trzeba by rozprawić się ze zdrajcami. Bo działalność zdemaskowana przez niedyskretny „Populaire“ nie może być inaczej skwalifikowana, jak tylko jako zdrada stanu.

— Owszem, czytałem, i odnoszę się do zawartego w nim projektu bardzo przychylnie. Myśl ta jest nadzwyczaj aktualna i celowa. Polski rynek pieniężny znam dosyć dobrze i twierdzę, że olbrzymia większość płynnych kapitałów w Polsce ulokowana jest w dolarach. Są to raczej oszczędności, aniżeli kapitały, gdyż składają się z poszczególnych, stwierdzam, drobnych kwot. Oszczędności te, które w sumie stanowią bardzo poważny kapitał, mo-

gący zdecydować o przelaniu kryzatem unieruchomione. Już od czasu jesienno zachwiania się kursu dolara datuje się ogólny niepokój, który obecnie wobec ostatnich wiadomości z Ameryki bardzo się wzmógł.

Chodziłoby więc o zarządzenie temu niepożądanemu stanowi rzeczy w interesie tak drobnych kapitalistów jak i Państwa. I tu Inż. Brzozowski znalazł nadzwyczaj trafne rozwiązanie tego projektu.

Podzielałem zdanie Inż. Brzozowskiego, że należałoby emitować pożyczkę drobnymi transzami, jednakże nie tylko celem zabezpieczenia Skarbu Państwa przed ewent. stratami, mogącymi wynikać z załamania się dolara, ale i z innych motywów, a mianowicie: dla zachęcenia tych kapitalistów, przyzwyczajonych do bardzo wysokiej stopy procentowej, szczególnie w kredycie prywatnym, należałoby rozpocząć pierwszą emisję ze stosunkowo wysokim oprocentowaniem, zdaniem mojem, przynajmniej 6 prc., a w miarę powodzenia pierwszej transzy, obniżyć stosunkowo nieznacznie dalszych oprocentowanie.

— Czy sądzi p. Prezes, że projektowana pożyczka dałaby rezultaty?

— Rezultat takiej pożyczki przy dzisiejszej ucieczce od dolara papierowego powinien być nadzwyczaj dodatni. Byłby to pierwszy krok uniezależnienia się od obcego, wyzyskującego nas, kapitału zagranicznego i nielada sukces. — za to samo warto zapłacić nieco wyższy procent.

— Jakim zdaniem p. Prezesa byłyby korzyści takiej pożyczki?

— Korzyści byłyby podwójne, — z jednej strony dla ciułaczy dolarowych, którzy w ten sposób zabezpieczyliby sobie obecną złotą wartość swych oszczędności, z drugiej strony dla Państwa, które, przez dopływ poważnych rodzimych kapitałów — mogłoby poprzeć uruchomienie robót publicznych, rentowne inwestycje czy t. p. — wprowadzić je do zamierającego z powodu braku kapitału życia gospodarczego. Pośrednio wpłynęłoby to również na korzyść ogółu obywateli, bo zmniejszyłoby bezrobocie i ożywiłoby produkcję.

W żadnym wypadku jednak nie powinna być użyta ta pożyczka na łatanie deficytów budżetowych. Na ten ostatni cel bowiem znalazłyby się inne sposoby, korzystniejsze i mniej drastyczne, niż obcinanie poborów urzędniczych — które uważać należy za wręcz szkodliwe, gdyż stwarza atmosferę niezadowolenia, zmniejsza konsumpcję i pogłębia tem samem kryzys.

— A skąd, zdaniem p. Prezesa należałoby czerpać sumy na pokrycie deficytu budżetowego?

— Można by n. p. emitować bony skarbowe, zabezpieczone hipoteką dóbr państwowych, które, pod warunkiem emitowania ich w ściśle ograniczonej ilości i przyjmowania następnie bez żadnych ograniczeń przez Bank Polski, — stałyby się zupełnie pewnym i cieszącym się zaufaniem środkiem płatniczym wewnątrz kraju.

— Czy nie mogłoby to spowodować inflacji?

— Nie podważyłoby to w niczem kursu złotego i w najmniejszym stopniu nie mogłoby spowodować inflacji — ponieważ ilość wydanych bonów z zastrzeżeniami o których wspomniałem, musiałaby być ściśle uzgodniona z Bankiem Polskim. Nie wypełniłyby one również schowków Banku Polskiego, gdyż przykładowo biorąc — wypłacone 1-go na pokrycie poborów urzędniczych — mogłoby się znaleźć wprowadzić tam, zamiast na złote przez nieufną publiczność — lecz w ciągu tego samego miesiąca byłyby z wpływów skarbowych wykupione i po wróciłyby do Kasy skarbowej.

Po poprawieniu się wpływów skarbowych, co niewątpliwie nastąpi w zimowych miesiącach, bony mogłyby być całkowicie wycofane z obiegu. Ale skutki zwiększenia obciążenia w najkrytyczniejszej chwili ciasnoty gotówkowej, wywołanej najdalszą restrykcją emisji złotego — byłyby błogosławione dla życia gospodarczego.

Należy podkreślić, że jeśli projekt te miałyby być skuteczne — to musiałyby być wprowadzone w życie łącznie i bezzwłocznie.

Marian Sławski

Emir Faisal na kortce tenisowym w Warszawie.



W czasie zawodów o mistrzostwo tenisowe Warszawy zjawił się na kortach W. L. T. K. wicekról Hedżasu emir Faisal

wraz ze swoją żoną. — Na zdjęciu naszym widzimy emira Faisala, siedzącego wraz ze żoną w jednej z łóż.

Po prowokacyjnej uchwale komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 maja. (G.) Z Berlina donoszą: Jak wiadomo, komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła 24 b. m. po dłuższych debatach dwa narodowo-socjalistyczne wnioski, z których jeden miał następujące brzmienie:

„Wzywa się Rząd Rzeszy, aby republika polską uświadomił, że każdy atak na wolne miasto Gdańsk uznany będzie przez cały naród niemiecki za atak na niemieckie prawa do egzystencji i w myśl tego odpowiednio potraktowany“.

W związku z powyższem, jak donosi dzisiejszy „12-Uhr-Blatt“, poseł polski w Berlinie dr. Wysocki zjawił się u sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bühlowa, prosząc z polecenia Rządu Polskiego o oficjalną interpretację uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Przy sposobności tego demarche — donosi dalej „12-Uhr-Blatt“ — poruszona była między innymi sprawa budowy fortyfikacji w trójkacie lądowym w Prusach Wschodnich (jak donosiliśmy przed kilku dniami, Niemcy wznoszą tam fortyfikacje, których odległość od Warszawy wynosić będzie 120 km.)

Von Bühlow udzielił posłowi Wyso-

kiemu odpowiedzi, że rząd Rzeszy nie czuje się związany uchwałą komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Co do fortyfikacji w Prusach Wschodnich, chodzi o komunikat dowództwa okręgu wojskowego nr. 1 w Królewcu. W komunikacie tym potrzeba nowych umocnień w Prusach Wschodnich uzasadniona jest stałem zagrożeniem tej odciętej od Rzeszy prowincji. Poza komunikat zredagowany jest tak, że może budzić panikę wśród ludności wschodnio-pruskiej.

Warszawa, 28 maja. (B) W związku z wiadomością, podaną przez „12-Uhr-Blatt“, o rzekomem demarche posła polskiego wobec rządu niemieckiego na temat ostatniej uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu, dowiadujemy się, że specjalnego wystąpienia w tej sprawie nie było, gdyż rząd polski nie przywiązuje wagi do uchwał, opartych na podobnych nie-poważnych i tendencyjnych wiadomościach. Jedynie przy sposobności rozmów z rządem niemieckim na inne tematy sprawa uchwały komisji Reichstagu została przykładowo przytoczona, jako moment drażniący niepotrzebnie opinię publiczną.

Śnieg pada w południowej Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G) Z Paryża donoszą: Do Francji południowej napłynęła niebywała o tej porze roku fala chłódów. Na całym południu Francji panuje temperatura około 2 stopni powyżej zera, w niektórych zaś okolicach nawet niższa.

W Castelnouve zamarzała woda. W Montpellier na brzegach morza Śródziemnego pada śnieg. Śnieg spadł również w departamencie Niższych Pire-

nejów. W Pierrefitte leży śnieg grubości 15 cm. W miejscowości kąpielowej Dax panuje temperatura poniżej zera. W Biarritz z powodu braku futer kuracjusze nie pokazują się na dworze.

Niezwykłe chłody wywołały popłoch wśród mieszkańców. Zachodzi obawa, że zbiory winogron, kwitnących właśnie, będą stracone.

Ś. p. Feliks Dutkiewicz.

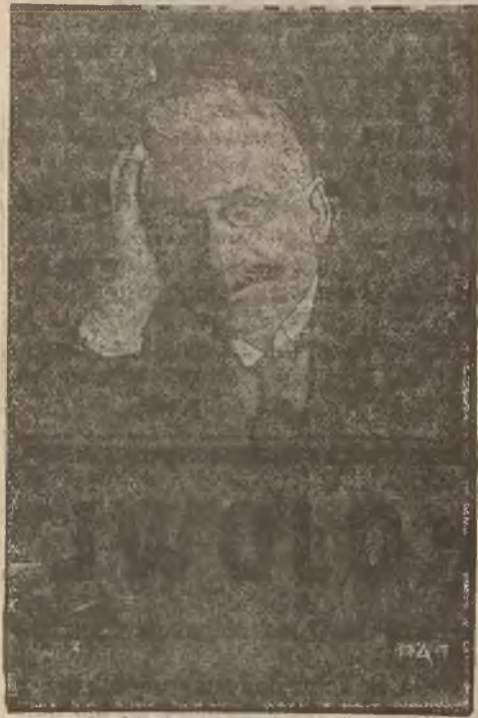
Konferencja Okrągłego Stołu w sprawie Chin.

Londyn, 28 maja. (PAT) „Daily Telegraph” stwierdza, że rozmowa telefoniczna Mac Donalda ze Szkocji do Waszyngtonu, odbyta we środę wieczorem, prowadzona była ze Stimsonem i dotyczyła konferencji Okrągłego Stołu w sprawie Chin.

W każdym razie z Waszyngtonu do nasza dziś rano oficjalnie, że Stany Zjednoczone, po wymianie poglądów z Wielką Brytanią, Francją i Włochami, zgodziły się wziąć udział w konferencji w sprawie Chin pod warunkiem, że

i Chiny zostaną na tę konferencję zaproszone. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie z inicjatywy Mac Donalda w Londynie.

Moskwa, 20 maja. (PAT) Rząd nankijski rozwiązał chińskie organizacje ochotnicze w Szanghaju. Ruch kolejowy na linii Szanghaj—Nankin został wznowiony. W prowincji Honan pozwolono handlować towarami japońskimi, rozwiązując organizacje antyjapońskie.



W Warszawie zmarł po kilkutygodniowej chorobie ś. p. Feliks Dutkiewicz, prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, b. kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości. Ś. p. Dutkiewicz urodził się w r. 1872. W czasie studiów uniwersyteckich został za udział w obchodzie Kilińskiego skazany przez władze rosyjskie na 4-letnie zesłanie na Syberję. Po powrocie do kraju po rewolucji rosyjskiej objął stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, poczem pełnił kolejno funkcje szefa sekcji sprawiedliwości, w zarządzie cywilnym ziem wschodnich, wiceprezesa Sądu Apel. w Warszawie, wiceministra Spraw Wewnętrznych, a wreszcie w gabinecie prof. Bartla stanowisko kierownika Min. Sprawiedliwości. Po ustąpieniu z tego stanowiska ś. p. Dutkiewicz pełnił funkcje prezesa Sądu Apel. w Warszawie.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

SZEŚĆ MILJONÓW ZŁOTYCH DLA BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 maja. (B) Pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza odbyło się dziś posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobotnych, na którym przyjęto preliminarz budżetowy tego Funduszu na czerwiec roku bieżącego. Preliminarz przewiduje m. in. 6,948.500 zł. na zasiłki dla bezrobotnych. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych rośnie, uprawnień do pobierania zasiłku, wyniesie w czerwcu 80.000 osób.

POŻEGNANIE AMBASADORA WILLYSA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (B) Dnia 30 bm. opuszcza Warszawę dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willysa. P. Willysa złożył dziś wizyty pożegnalne premierowi Prystorowi, min. Zaleskiemu, wicemin. Beckowi oraz nuncjuszowi Marmaggi. Izba posko-amerykańska wydała dziś pożegnalne śniadanie na cześć p. Willysa. Jutro urządzi p. Willysa pożegnalną herbatkę w gmachu ambasady.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejszą obrócić w reklamę.

... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — **dziennik** — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, on ma być **będzie w dziale ogłoszeniowym młarodajnym doradcą publiczności**.”

ANDREW CARNEGIE.



Ukrywa się Pani przed słońcem pod parasolką, chcąc uchronić się przed piegami

Czy niema innej rady?... Owszem, istnieją, przecież znakomite środki: krem i mydło

Leschnitzera

które nie tylko chronią przed piegami, ale i usuwają je oraz inne nieczystości cery

Preparaty Leschnitzera są skuteczniejsze.

Krem 3 - mydło 100 wszędzie do nabycia
Gdzie niema, wprost: Aplekarsz Drancz i Ska Bielsko

Fiasko strajku akademickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G) Socjalistyczna i skomunizowana młodzież akademicka ogłosiła dziś na wszystkich uczelniach strajk jednodniowy, jako protest przeciwko podwyższeniu czesnego. Ponieważ olbrzymia większość

młodzieży do strajku nie przystąpiła, wykłady na Uniwersytecie, Politechnice i Wyższej Szkole gospodarstwa wiejskiego odbywały się normalnie. Do żadnych awantur nie doszło.

Hitlerowcy na barykadach.

Rozruchy w Niemczech przybierają coraz szersze rozmiary.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 maja. (G) W miejscowości Wutterthal doszło wczoraj do krwawych zająć. Po wiecu, na którym hitlerowcy zmasakrowali bojówkę komunistyczną, hitlerowcy wycofali się na ulicę i rozpoczęli ostrzeliwać policję łzawiącymi granatami. Policja musiała się cofnąć i wezwać na pomoc samochody ciężarowe z karabinami maszynowymi.

Hitlerowcy oszańcowali się wówczas w ulicy, budując barykady z kamieni wyrwanych z bruku i latarni ulicznych. Dopiero po całonocnej bitwie, która prowadzona przy świetle reflektorów policyjnych, udało się wyprzeć hitlerowców z zajmowanego stanowiska.

Gdy samochody policyjne wracały do koszar, ostrzeliwano je z ulic i z okien. Dokonano przeszło 100 aresztowań.

Do podobnych zająć doszło w szeregu miast i miasteczek.

W Reklinghausen w Nadrenii policja musiała użyć gazów łzawiących.

W Düsseldorfie policja zaalarmowana była zarówno przez hitlerowców jak i przez komunistów. Dopiero kilka salw doprowadziło do rozprószenia tłumu. Padło 2 policjantów. Zarówno po stronie policji jak i atakujących jest 60 rannych.

W Kolonii Komuniści zaatakowali naprzód hitlerowców, a gdy ci wycofali się, zaatakowali policję. Z placu walki zabrano 30 ciężko rannych. Doszło do starć również w kilkuset innych miejscowościach.

Z Dortmundu, Düsseldorfu i Reklinghausen donoszą o wykroczeniach bezrobotnych, którzy splądrowali składy z żywnością.

Cały arsenał w mieszkaniu górnika.

Bytom, 28 maja. (PAT) W dniu wczorajszym policja bytomska dokonała rewizji w mieszkaniu górnika Pie rocka, odkrywając tam w piwnicy olbrzymi magazyn materiałów wybuchowych. Skonfiskowano 30 bomb dynamitowych, 28 granatów ręcznych większych, 196 granatów ręcznych mniejszych, dwa karabiny, jeden karabin maszynowy w stanie gotowym do użytku, 50 ładunków do wysadzania mostów, druty izolacyjne, trzy zwoje lontu i skrzynię dynamitu wagi przeszło 4 kg.

Zarówno Pierocko jak i jego żona aresztowano. Prasa niemiecka donosi, że śledztwo stwierdziło, iż Pierocko należał przed kilku laty do Związku walki z faszyzmem, mającego wyraźny komunistyczny charakter. Nie zostało jednak jeszcze ustalone do tej pory, czy Pierocko utrzymuje do dziś dnia kontakt z komunistami.

Prasa polska w doniesieniach swych zaznacza, że możliwe jest że Pierocko ostatnio znajdował się w obozie hitlerowskim.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Międzynarodowa konferencja naftowa.

Londyn, 28 maja. (PAT.) Na międzynarodowej konferencji naftowej, jaka odbywa się obecnie w N. Jorku zarysowały się trudności w związku z propozycjami uczynionymi Sowiutom co do zakupu ich nadwyżki eksportowej w wysokości 5,300.000 tonm rocznie w ciągu 10 lat.

Ze strony Sowiutów czynione są liczne zastrzeżenia. Część kontrahentów opiera się żądaniom sowieckim stwierdzając, że koncepcje te szłyby zbyt daleko, większość jednak skłonna jest dojść do porozumienia z Sowiutami za wszelką cenę.

PRYMARJUSZ

Doc. Dr. STANISŁAW OSTROWSKI

choroby skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. Zyblikiewicza 5.

Telef. 33-22. 1616

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej.

Warszawa, 28 maja. (PAT.) Ministerstwo skarbu zarządziło, aby od dnia 1 maja do 1 listopada w okresie trwania kolonii letnich dla młodzieży szkolnej koszt biletów kolejowych dla dzieci, wyjeżdżających na kolonie wynosił w obie strony 25 proc. ceny normalnego biletu 3 klasy.

Każde dziecko ma prawo zabrać z sobą 10 kg. bagażu, za który nie płaci taryfy. Jednocześnie ministerstwo komunikacji rozważy sprawę specjalnego obniżenia taryfy dla młodzieży szkolnej w okresie ferii letnich celem udostępnienia jej zwiedzania kraju i organizowania wycieczek krajoznawczych.

Fiński lot transkontynentalny.

Helsingfors, 28 maja. (PAT.) Znany lotnik fiński Vainho Bremer dokonał lotu transkontynentalnego z Helsingforsu do Capetown i z powrotem. Lotnik pokrył przestrzeń 29.480 w ciągu 240 godzin, lecąc na własnej awionetce sportowej 180-konnej. typu Junkersa.

Smiałe włamanie w centrum Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G) W centrum Warszawy, w pałacu książąt Raczynskich przy ul. Krakowskiej Przedmieście 1. 5. dokonano wczoraj śmiałego włamania. W pałacu tym zajmuje luksusowy apartament Aleksander hr. Ledóchowski, właściciel majątku Mordwa. Korzystając z nieobecności państwa Ledóchowskich, którzy wyjechali do swoich dóbr, włamywacze dostali się do mieszkania i skradli kosztowności na sumę około 100.000 zł.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 28 maja. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Wołyń, Połesie: Naogół pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. W dalszym ciągu słaba skłonność do burz. Ciepło, słabe wiatry miejscowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 28 maja wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 735.88 temperatura +15.9 stopni, o godz. 1 w poł. ciśnień bar. 735.46 temp. +25.0 st., o godz. 9 wiecz. ciśn. bar. 734.66 temp. +19.1 st.

P. Curie-Skłodowska w Warszawie.

Warszawa, 28 maja. (PAT.) 27. bm. o godz. 17.55 pociągiem paryskim przy była do Warszawy Maria Curie-Skłodowska w towarzystwie kierownika Instytutu radowego w Paryżu dr. Regaud. P. Skłodowska zamieszkała w gmachu Instytutu radowego przy ul. Wawelskiej.

Skąd te plotki.

Berlin, 28 maja. (PAT.) W prasie niemieckiej ukazały się wyssane z palca wiadomości o rzekomych krwawych starciach na Pomorzu.

W związku z tem bitwo Conti w depeszy z Gdańska ogłasza polski komunikat urzędowy, występujący przeciwko tym alarmującym pogłoskom prasy niemieckiej. Informacje, zasięgnięte na miejscu u czynników międzynarodowych, pisze biuro Conti, również stwierdziły zupełną bezpodstawność tych pogłosków.

Powstały one widocznie stąd, że w ostatnich czasach w różnych miastach Pomorza dochodziło kilkakrotnie do zgromadzeń narodowych demokratów do bójek ze zwolennikami obozu prorządowego, z czego potem zrobiono krwawe rozruchy robotnicze.

Konferencja u Herriota.

Paryż, 28 maja. (PAT.) Herriot kontynuował dziś rozmowy, podjęte z początkiem bieżącego tygodnia z rozminatymi osobistościami z partii radykalnej oraz innych stronnictw. Z otoczenia Herriota oświadczone, że przywódca radykałów posunął tak dalece swoje konsultacje, że po oficjalnym mianowaniu go premierem, będzie mógł między 5 a 8 czerwca przedstawić się Izbie na czele nowego rządu.

W sprawie współpracy socjalistów w nowym gabinecie, koła zbliżone do Herriota zachowują ścisłą rezerwę.

Jak zadecyduje Hindenburg?

Berlin, 28 5. (PAT.) W związku z zapowiedzianą na niedzielę konferencją Hindenburga z Brüningiem przypuszczają, że Hindenburg nie zechce dopuścić do kryzysu gabinetowego w przeddzień konferencji lozańskiej. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wymieniają dziś nadburmistrza Lipska Goerdlera. Następcą Schielego ma być komisarz spraw pomocy wschodniej Schlange.

Demonstracje antyrządowe w Splicie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (B) Z Białogrodu donoszą, że w czwartek otrzymano w Splicie wiadomość, iż ma tam przyjechać pociągiem z Zagrzebia dr. Macek. Na stacji zebrał się tłum złożony z kilkuset osób. Gdy spostrzeżono po przybyciu pociągu, że Macek nie przybył poczęto demonstrować przeciw rządowi. Policja tłum rozpedziła aresztując dziesięciu demonstrantów.

Kronika telegraficzna.

Dziennikarz estoński w Warszawie. Wczoraj przybył do Warszawy redaktor naczelny oficjalnego organu wojskowego Estonii „Soedur“ major dypl. A. Laats.

Akademia w rocznicę zgonu Petlury. Emigracja ukraińska w Warszawie urządziła wczoraj w sali rady miejskiej akademię z okazji 6 rocznicy tragicznego zgonu atamana Petlury i 15 rocznicy sformowania pierwszego oddziału armii ukraińskiej republiki ludowej.

Strajk w Dąbrowie Górnej. Wczoraj rano wybuchł strajk w kopalni „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej na znak protestu przeciw projektowanemu przez kopalnię, ograniczeniu urlopów robotniczych. Strajk trwał dwie godziny i miał przebieg spokojny.

Wojew. Roźniecki na Świącie Pracy w Biłce Królewskiej.

Lwów, 28 maja.

Idea „Świąta Pracy“ rzucona przez hr. J. Potockiego daje nowe wyniki. W dniu wczorajszym ludność wsi Biłki królewskiej, Biłki Szlacheckiej, Zuchozyc i Hermanowa w ciągu 8 godzin przerobiła niemożliwą dotychczas do przebycia drogę długości 1100 m. na piękną szosę. W pracy brało udział 600 ludzi i sto podwód. Pomoc techni-

czną i plan robót dał wydział powiatowy.

W pewnym momencie robót przybył do Biłki p. wojewoda Roźniecki w towarzystwie wicewoj. Dychdalewicza. Powitany przez starostę Eckhardta, ks. Eust. Sapiechę i innych obecnych, przeszedł wojewoda przez całą drogę interesując się szczegółami pracy i wyrażając uznanie wszystkim, którzy przyczynili się do tak pięknego dzieła.

KTO ZAGRAŻA POKOJOWI.

Genewa, 28 maja. (PAT.) Genewskie koła polityczne sledzą z wzrastającym zaniepokojeniem rozwój wypadków w Gdańsku.

Rewelacje prasy paryskiej, a w szczególności artykuł „Matina“ demaskujący plany Reichswehry w stosunku do Gdańska i akcje Niemiec w dziedzinie rozbrojenia wywołały tu, a także w kołach konferencji rozbrojenowej duże wrażenie.

W związku z tem bardzo jest aktu-

alny artykuł „La Suisse“ który oświadcza że beczynność organów Ligi Narodów wobec wzrastającego niebezpieczeństwa dla pokoju wynikającego z działalności hitlerowców w Gdańsku budzi w opinii publicznej; genewskich kołach zdziwienie i niepokój.

„La Suisse“ podkreśla, że hitlerowcy dzięki tolerancji senatu i słabości Komisarza Ligi Narodów, są panami Gdańska. Wysoki Komisarz wydaje

KATASTROFA PAROWCA

Nowy Jork, 28 maja. (PAT.) Wskutek gęstej mgły parowiec Citay Chattanooga zderzył się na wysokości wyspy Block ze statkiem Gracyan, który zatonał. Znajdujący się w pobliżu okręt City of Birmingham wysłał łodzie ratunkowe.

LOS PRZEŚLADUJE ROZBITKÓW.

Marsylla, 28 maja. (PAT.) Przybył tu parowiec brytyjski wiozący na pokładzie 13 osób z zatopionego okrętu pasażerskiego Georges Phillpart. — Wskutek tego, że na pokładzie zdarzył się wypadek ospy, wzbroniono okrętowi przybicia do portu.

sę bynajmniej nie niepokoić agitacją hitlerowską.

Wniosek uchwalony we wtorek przez Reichstag — pisze dziennik — nie może nikogo oszukać. Jest to sztyt grubymi niemi manewr odwrócenia odpowiedzialności na wypadek konfliktu. W żadnym wypadku nie da się wywołać wrażenia, istnienia niebezpieczeństwa polskiego, gdy niebezpieczeństwo niemieckie jest tak oczywiste.

==□==

Polski lot transatlantycki?

Londyn, 28 maja. (PAT.) Lotnik Stanisław Hausner odlecieć miał dziś z New Jersey z zamiarem przelecenia ponad Atlantykiem wprost do Polski,

gdzie mieszkać mają jego rodzice.

Podobno w ostatniej chwili Hausner odłożył termin startu.

==□==

Dwóch oficerów-pilotów zginęło w katastrofie lotniczej.

Bydgoszcz, 28 maja. (PAT.) Dziś przedpołudniem wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy udający się do Deblina.

Ponad Solcem Kujawskim aparat do stał się w strefę silnej burzy. Huraganowy wicher oberwał oba skrzydła i stery.

Kadłub samolotu runął ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając zupełnemu strzaskaniu. Znajdujący się w samolocie porucznik pilot Jan Kowalski i porucznik obserwator Czesław Kwieciński ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku wyjechała z Bydgoszczy komisja.

Gdynia budzi podziw u Anglików.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (B) Ostatnio odwiedziła Gdynię wycieczka członków parlamentu angielskiego, złożona z 4 osób. Goście angielscy zwiedzili-

szy port gdyński, wyraził podziw dla szybkości, z jaką port został zbudowany.

Giełda paryska zaniepokojona groźbą wojny japońsko-sowieckiej.

Paryż, 28 maja (PAT.) W tutejszych kołach politycznych zajmują się żywo sytuacją rosyjsko-japońską. Wszystkie wiadomości, nadeszłe w ciągu ostatnich godzin sygnalizowały ruch sił japońskich w Mandżurji, który tłumaczo no sobie jako zapowiedź koncentracji sił zbrojnych na granicy sowieckiej.

Reakcja wywołana tą sytuacją dała się odczuć na giełdzie. Spadek kursu papierów japońskich osiągnął w niektórych wypadkach 5 proc.

W tutejszej ambasadzie japońskiej oświadczają, że Japonia nie ma zamiaru zaatakowania o ile Sowiety z własnej inicjatywy nie podejmą operacji militarnych.

Londyn, 28 maja. (PAT.) Do Charbinu przybył dziś poseł brytyjski w Chinach Lampson. Zamierza on w niedzielę odjechać pociągiem transsyberyjskim do Londynu. Lampson zatrzymać się ma po drodze w Moskwie i odbyć szereg rozmów, do których w Londynie przywiązują duże znaczenie zwłaszcza wobec alarmujących pogło-

sek o zaostrożeniu się sytuacji między Sowietai a Japonją.

Londyn, 28 maja. (PAT.) Po dłuższej przerwie dziś po raz pierwszy wznowiono ruch na kolei wschodnio-chińskiej.

Miedzy Charbinem a stacją Pogranicza w połowie drogi napadli na pociąg bandyci chińscy, którzy zabrali do niewoli kilkunastu pasażerów i zrabowali 40.000 dolarów pocztowych pieniędzy.

Essen, 28 maja. (PAT.) Komunistyczne „Ruhr Echo“ donosi, że

wysyłka materiałów wojennych z zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry trwa w dalszym ciągu.

Przedewszystkiem podniosła się produkcja w zakładach chemicznych, a mianowicie amoniaku, aniliny i fosfemu. Zakłady Kaiserstuhli w Dortmundzie wysłały do Japonji 1.200.000 kg. amoniaku, zakłady Calbusch 240.000 kg. amoniaku. Ze strony Japonji napływają zamówienia w dalszym ciągu.

==□==

Z obrad rozbrojeniowych.

Genewa, 28 maja. (PAT.) Komisja lotnicza konferencji rozbrojenowej zakończyła dyskusję nad sprawą kredytów dla lotnictwa ofensywnego. Część delegacji wypowiedziała się za trzema kryteriami, mianowicie ciężarem własnym, mocą silnika, oraz stosunkiem mocy do powierzchni. Szereg innych delegacji, między innymi delegacja Stanów Zjedn., Anglii, Francji, Polski, Japonji i Małej Ententy wypowiedział się za wzięciem pod uwagę jedynie kryterjum ciężaru własnego ze względu na jego praktyczność.

W głosowaniu grupa zwolenników trzech kryterjów zyskała 19 głosów, podczas gdy druga grupa otrzymała 18 głosów przy 2 wstrzymujących się.

Przyjęcie małą większością zasady trzech kryterjów skomplikowało wielce sytuację.

Komisja morska przyjęła dziś raport w sprawie określenia, jakie są rodzaje broni morskiej najbardziej ofensywnej i najgroźniejszej dla ludności cywilnej. Raport ogranicza się do stwierdzenia istnienia silnej rozbieżności stanowisk poszczególnych delegacji.

Rozruchy w Barcelonie.

Barcelona, 28 maja. (PAT.) Policja trzymała dzisiejszej nocy grupę rewolucjonistów, przewożących znaczną ilość bomb. Wywiązała się strzelanina przyczem nastąpił silny wybuch bomby, podłożonej pod przewody elektryczne. Rewizje w lokalach związków zawodowych ujawniły wielką ilość na gromadzonej amunicji.

Staruszka przejechana

przez auto.

Lwów, 28 maja.

Wczoraj po południu na rogu ul. Lwowskich Dzieci i Leona Sapiechy, gdy 80-letnia Rozalia Ryszowska przechodziła przez jezdnię, najechało nagle na nią auto LW. 90130, prowadzone przez szofera Wiktora Bieleckiego. Staruszka doznała szeregu niezwykle ciężkich obrażeń, m. in. złamania nogi. Bielecki zatrzymał auto, zabrał na nie Ryszowską i zawiózł ją na pogotowie ratunkowe. Stąd, po prowizorycznym opatrzeniu kontuzji, odstawiono ją do szpitala. Według niesprawdzonych informacji Ryszowska w szpitalu umarła. Auto Bieleckiego została zagarobowana w VI komisariacie PP.

==□==

Niepowodzenie UNDA na Wołyniu.

„Dilo“ ogłasza enuncjację Centr. Ko mitetu UNDO, który na ostatnim posiedzeniu wiele uwagi poświęcił położeniu społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu i Polesiu. W wyniku tych obrad stwierdzono, iż w pierwszych latach powojennych, mimo trudności — UNDO na Wołyniu i Polesiu zorganizowało sieć kulturalno - oświatowych towarzystw, jak „Proświta“, liczących setki organizacji i czytelników, oraz kooperatywy w liczbie ponad 500. Od kilku jednak lat — jak stwierdza C. K. UNDO — likwiduje się ukraiński ruch kulturalno-oświatowy. „Proświta“ rozwiązano, a liczba kooperatyw zmniejsza się na gwałtownym tempie.

Po stwierdzeniu stanu faktycznego C. K. UNDO w enuncjacji swojej daje

wyraz przekonaniu, iż „ciosy, jakie zadaje się Ukraińcom na Wołyniu i Polesiu, nie załamują Ukraińców“ i że walkę o ludzkie i społeczne prawa do życia należy poprowadzić wspólnie ze społeczeństwem ukraińskim w Małopolsce.

Rozumiemy dobrze, że ukraińskie żywioły separatystyczne pragnęłyby terytorjalnie rozszerzyć swój front na Wołyn i Polesie. Nie rozumiemy tylko, dlaczego UNDO ma pretensję do Państwa, iż nie pozwala na infiltrację jacejek separatystycznych w terenie, na którym ludność zgoda nie tęskni do dobrodziejstw i „ideałów“ separaty zmu. W istocie bowiem główną prze-

szkodą, na jaką napotyka agitacja separatystycznego partyjniactwa na Wołyniu i Polesiu — jest sama ludność tych ziem, która jest całkowicie obca „ideom“ pp. Palijewa, Rudnickiej et cons., która nie rozumie i broni się zdrowym instynktem przeciw bacyłom rewolucyjnej agitacji i która ciągle daje wyraźne dowody, iż rozwój swój i dobro swoje widzi w silnym Państwie i w wypełnianiu swoich wobec niego obowiązków obywatelskich. Stwierdzają to przy każdej sposobności rzeczywisti przedstawiciele Ukraińców wołyńskich wbrew nieproszonej intruzom z UNDA. Postawa zatem samej ludności ukraińskiej na Wołyniu — oto prawdziwa przyczyna niepowodzeń agitacyjnych UNDA.

Moralna abdykacja opozycji polskiej.

W związku z niesłychanymi rewelacjami paryskiego „Populaire’a“ o antyrządowych knowaniach opozycji naszej na gruncie francuskim, wypowiada „Czas“ następujące uwagi:

Jeśli informacje „Populaire“ są ściśle — a nie mamy powodu do przypuszczeń, by socjaliści francuscy pisali fałszywe o socjalistach polskich — to wybryki polskiej opozycji przechodzą już granice nietylko patriotyzmu, ale i zdrowego rozsądku. Oto przedstawiciele polskiej opozycji rzucają prasie zagranicznej trzy fałszywe twierdzenia: pierwsze, że obecny system jest zachwiany, drugie, że sytuacja finansowa Polski jest beznadziejna, trzecie, że następcy obecnego regimu — którzy zasiadają w obecnym parlamencie i przez to uznają legalność regimu — nie uznają zagranicznych długów Polski. Robi się to w tym celu, by utrudnić sytuację finansową Polskę zagranicą, czyli, by zmusić rząd do przerwania całego ciężaru kryzysu na kraj, na szerokie masy ludności, na urzędników, na producentów, na wszystkie sfery gospodarcze, na robotników. Czyni się wszystko, by rząd polski musiał ratować równowagę budżetową najbardziej surowymi oszczędnościami, traktuje się konieczność „zaciśnięcia pasa“ w kraju jako znakomity argument agitacji antyrządowej i prosi się swych przyjaciół politycznych zagranicą, by dopomogli w tem dziele, by uczynili co potrafią dla izolowania Polski. Czyni się to wszystko w okresie najgwałtowniejszego napięcia niemieckiej kampanii antyrządowej, w okresie, gdy przed światem stoją najważniejsze decyzje polityczne i gdy jednolity, karny front za obecnym rządem jest koniecznością chwili.

Takie metody walki opozycyjnej z regimem dowodzą tylko dwóch fak-

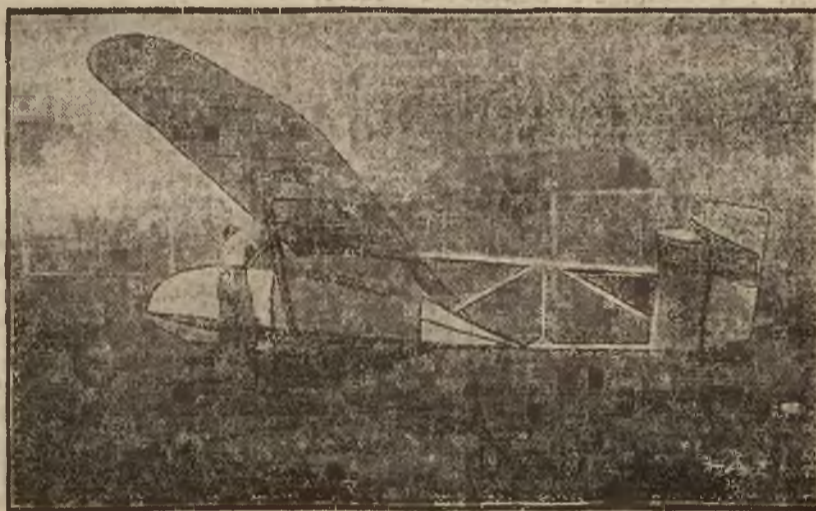
tów. Pierwszy — to zupełny upadek moralny tych, którzy uważają się za następców znienawidzonego systemu. Polak nawołujący zagranicę: nie pomagajcie Polsce, po to, bym na jej gruzach mógł rządzić, jest widowiskiem upiornym. Ale fakt, że niektórzy Polacy uciekają się do takich metod jest równocześnie dowodem ich bezsilności, dowodem ostatecznej rezygnacji z dojścia do wpływu politycznego, sko-

ro nawet tych rozpaczliwych a bezskutecznych metod się czepiają. Bezskutecznych — bo któż uwierzy ludziom tak oczerniającym własną ojczyznę?

Jeśli informacje „Populaire“ są prawdziwe (trudno w to nie wierzyć, boleśnie wierzyć), to mamy do czynienia z abdykacją moralną i polityczną polskiej opozycji.

==□==

Rozwój lotnictwa szybowcowego w Polsce.



Na lotnisku lwowskim w Skniłowie odbyło się onegdaj „oblatanie“ szybowca typu CW 2, konstrukcji inż. Wacława

Czerwińskiego. Oblatanie dokonał pilot Aeroklubu Lwowskiego p. Bolesław Łopatniuk.

Paszporty zagraniczne

Podniesienie opłat zapaszporty zagraniczne o 100 proc. (a na tzw. paszporty ulgowe nawet stosunkowo więcej) wywołała dla wielu osób znaczne utrudnienie wyjazdów zagranicznych. Z roku na rok zaś rzesza wyjeżdżających z Polski za granicę była coraz liczniejsza. Jeżeli wziąć okres pięciu lat 1926—1930 (dla paru miesięcy 1931 r. brak jeszcze danych ostatecznych i dlatego cyfr tego roku dotyczących nie podajemy), to ogólna ilość paszportów zagranicznych, wydanych osobom, udającym się zagranicę w celach nie zarobkowych, z 47.853 wzrosła do 114.246, tj. o 186,7 proc.

Ilość wiz, wydanych przez nasze konsulaty cudzoziemcom na przyjazd do Polski wzrosła w tymże czasie tylko o 67,8 proc. (ze 182.530 na 318.913), ilość zaś wiz pobytowych (wizy bowiem t. zw. przejazdowe ze stanowiska turystycznego nie mają znaczenia, nie upoważniają bowiem do dłuższego zatrzymywania się w Polsce) wzrosła tylko o 18,3 proc. (ze 155.090-183.575)

Ilość paszportów handlowych daje miarę naszych stosunków gospodarczych z zagranicą. Stwierdzić należy w tym względzie zjawisko niezbyt po myślnie, ilość bowiem paszportów handlowych wprawdzie cokolwiek wzrosła (o 9,0 proc.) z 12 960 w r. 1926 pod-

niosła się do 14.167 w r. 1930, ale w stosunku do ogólnej ilości wydanych paszportów znacznie opadła, — z 27,1 proc. w r. 1926 do 12,4 proc. w roku 1930, stosunki zatem gospodarze polski z krajami ościennymi nie ożywają się w tem tempie, w jakim wzrasta ruch turystyczny.

O ile o ten ruch chodzi, to paszportów niehandlowych najwięcej biorą mieszkańcy województw centralnych, z 47.853 bowiem paszportów, wziętych w r. 1926 na województwa te przypada 15.928, tj. 33,3 proc., a w r. 1930 — ze 114.246—44.932, tj. 39,3 proc. Ilość wyjazdów zagranicę z woj. centralnych w ciągu pięciu lat znacznie wzrosła, przyczem na Warszawę samą przypada przeszło połowa tej ilości. Paszporty, brane przez mieszkańców Warszawy wzrastają dość równo miernie wraz ze wzrostem zagranicznych wyjazdów wogóle, stanowiąc tak w r. 1926, jak w r. 1930 około 20,4 proc. ogólnej ilości paszportów.

Województwa wschodnie biorą najmniej paszportów, w r. 1926 wydano ich tam 2.065 (4,3 proc. ogólnej ilości), a w r. 1930 — 4.845 (4,2 proc.) W woj. zachodnich ilość wydanych paszportów również w ciągu powyższego pięcioletcia wzrosła z 10.746 do 34.194 (30,0 proc. ogólnej ilości paszportów).

natomiast w woj. południowych wzrosła liczbowo z 14.049 do 30.275, ale zmniejszyła się stosunkowo, z 29,3 proc. do 26,5 proc.

Na uwagę zasługują jeszcze paszporty ulgowe, wydawane na wyjazd za granicę w celach naukowych. Paszportów tych wydaje się rocznie przeszło 10 tys., w tem około 60 proc. przypada na młodzież, udającą się na studia wyższe, i 14,2 proc. na osoby (przeważnie uczonych, profesorów wyższych naszych zakładów naukowych), udające się dla badań naukowych. Reszta przypada na studia zawodowe (3,9 proc., średnie 2,1 proc., artystyczne 4,1 proc., religijne 5,1 proc., na uczestników zjazdów 4,6 proc. i wycieczek 7,4 proc. Najwięcej osób w celach naukowych wyjeżdża za granicę z woj. centralnych (41,5 proc.), następnie południowych (35,1), znacznie mniej ze wschodnich (12,4 proc.).

W celach naukowych najczęściej udawano się do Francji (29,5 proc. ogólnej ilości), do Czechosłowacji (22,1 proc.) do Niemiec (10,4 proc.), do Belgii (9,5 proc.) i Austrii (8,2 proc.), ilość wyjazdów w celach powyższych do Szwajcarii i Włoch jest nieznaczna.

W ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła ilość paszportów ulgowych, wzrosła zaś liczba normalnych. W r. 1929 na 73.509 wydanych paszportów (bez handlowych) normalnych, podlegających całkowitej opłacie, było 24.303, tj. 33,1 proc. w r. 1930 na 100.059 (również bez handlowych) — 51.718, tj. 51,7 proc. Natomiast odsetek ulgowych w tych latach stanowił 59,4 proc. i 41,8 proc., bezpłatnych — 4,6 i 4,7 proc. i służbowych 2,9 i 1,8 proc.

Jak się odbije podwyższenie opłat na ilości wydanych w rb. paszportów zagranicznych, oczywiście narazie przesądzać trudno. Zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że wobec trwającego od trzech lat kryzysu, ilość ta spaść powinna poważnie i zmienić cały obraz statystyki w tej dziedzinie.

Z. K.

Z ruchu wydawniczego.

* Simański P., tłum. Płoski S.: „Podręcznik historii wojskowości powszechnej. Rzym i Bizancjum“. Cena zł. 5.

* Dzięwanowski Wl.: „Podręcznik historii wojskowości powszechnej. Średniowiecze“. Cena zł. 3.

Warszawa, Wojskowy Instytut Naukowy Wydawniczy, 1932 r.

Literatura nasza nie posiadała dotychczas podręcznika, któryby obejmował całość kształtu historii wojskowości powszechnej. Dla uzupełnienia tego braku W. I. N. W. zainicjował i zapoczątkował w r. 1926 cykl wydawnictw z tego zakresu. Pierwszą była praca płk. dypl. S. Kary p. t. „Podręcznik historii wojskowości powszechnej. Grecja i Macedonia“. Ukazujące się z kolei dwie następne prace stanowią dalszy ciąg tego cyklu i zawierają: I. Dzieje wojskowości państw starożytnego Rzymu i Bizancjum. II. Średniowiecze.

Autor „Rzymu i Bizancjum“ omawia od samego początku istnienia Rzymu aż do jego upadku, organizację wojska, uzbrojenie, sztukę wojenną, sztukę oblężniczą itd., podkreślając warunki jej rozwoju, wymieniając szereg wybitnych osobistości, jako twórców nowych reform taktyki i strategii.

W związku z omawianiem wojen z różnymi narodami, jak Kartagina, Gallami, Germanami i innymi, przedstawiono pobieżnie również ówczesny stan wojskowości i sztuki wojennej tych narodów.

Wojskowość Rzymu jest przedstawiona na tle polityczno-społecznym.

Autor „Średniowiecza“ w podobny sposób omawia urządzenia wojskowe i ich rozwój, organizację, uzbrojenie i zagadnienia taktyczne. W porównaniu z dziejami Rzymu otwiera się tu znacznie większy zakres zagadnień ze względu na indywidualne cechy wojskowości omawianych tu narodów. Poruszone są następujące tematy: ludy germańskie, wojska feudalne, ludy słowiańskie — Polska, ludy wschodnie. Arabowie, Mongołowie, Turcy, odrodzenie piechoty, początki wojsk stałych i t. p.

Dwie te prace, oparte na bogatej literaturze przedmiotu, ujęte są przejrzysto i przystępnie i zawierają szereg ilustracji w tekście.

Ze względu na szeroko potraktowaną dziedzinę polityczno-społeczną, znajdującą się w ścisłym związku ze stanem ówczesnej wojskowości, prace te zainteresują nietylko świat wojskowy i szkoły, lecz również szeroki ośmłośników historii.

==□==

Wiadomości bieżące

29

maja
1932

Niedziela

Maksyma

Jutro: Filipa pap.

Wschód słońca 3:24

Zachód 19:44

TEATR WIELKI.

Niedziela 29 V godz. 7.30 „Hau-Hau“ (ceny zmniejszone).

Poniedziałek 30 V godz. 7.30 „Sledztwo“ (premiera).

Wtorek 31 V godz. 8 Dziewiąty koncert symfoniczny (zakończenie sezonu operowego).

Środa 1 VI godz. 7.30 „Sledztwo“.

Czwartek 2 VI godz. 7.30 „Sledztwo“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 29 V godz. 8 „Roxy“ (ceny najniższe).

Poniedziałek 30 V godz. 7.30 „Hau-Hau“ (poraz ostatni).

Wtorek 31 V godz. 8 „Kłopoty Bourrachona“ (premiera).

Środa 1 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona“.

Czwartek 2 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 29 bm. godz. 8 „Cnotliwa Zuzanna“.

Poniedziałek 30 bm. godz. 8 „Cnotliwa Zuzanna“ (ostatni występ p. Lucyny Messal).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Pałki Patachion jako wy nalazcy prochu“.

CASINO: „7 portów, 7 dziewcząt“.

CHIMERA: Tragedja amerykańska oraz dodatek dźwiękowy.

GRAZYNA: „Szanghaj Express“.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: Podwójny program pt. „Gdy północ wybiła“ oraz „Uchwycona szajka“.

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

MIRAZ: „Buster Keaton jako szampion“ oraz „Pokusy Europy“.

OAZA: „Ostatnia noc karnawału“.

PALACE: „Henry Garat — Czarujący chłopiec“.

PAN: „Kajdany namiętności“ oraz „Na ławie hańby“.

PASAZ: „Złota dolina“ oraz „Wesoła trójka“.

MARJAN POPPER.

6)

Prawie fachowiec.

(Ciąg dalszy.)

Balbus filozofował w dalszym ciągu. Jego słuchacze zmienili pozycję ze względu na to, że pani zajęła sąsiedni stolik i chrupała już sucharki, szybko manewrując palcami wśród kartek magazynu. Głos mówcy zniemacka zyskał na donośności, szedł w odświeżoną przestrzeń, zdziwiony swą jednością. Opamiętał się, zmalął, utknął kilkakrotnie, dowód podwinął pod siebie ogon jak pies, chciał udowodnić sam sobie, obszedł sprawę w kółko.

— Determinacja... — ukradkiem spojrzął na ponsowe usta. Ścisnął szkło z ciemnym, parującym płynem. — Determinacja... — tam i napowrót wzrokiem. Stary wyga nie mógł więcej, jakby chowając sobie ciekawość na później, aby się nie opatrzyło. Tym czasem przyczyną była nieprzyzwyczajona twarz, o czym oczywiście nie wiedział. Nikt z towarzystwa tego sobie nie uświadomił, choć ten i ów smygnął wzrokiem. Chciałby, a bał się, mógłby już, ale odkładał na później.

— To jest... świat jest zdeterminowany, ale w swym rozwoju przez żadną potęgę nie przewidziany. Może mi kto z panów wyjaśni, obroni to zajęte przezeń stanowisko, proszę. Dla czego jestem uprawniony tak powiedzieć.

Prezydent R. P. i premier Prystor na procesji Bożego Ciała.



Pan Prezydent R. P. i P. Premier Prystor na procesji Bożego Ciała w Warszawie. Procesję prowadził Ks. Kardynał Ka-

kowski, podtrzymywany przez P. Prezydenta oraz P. Premiera Prystora.

PROMIEN: „Krew na piasku“

RAJ: „Taka słodka dziewczyna jak Ty“

STYLOWY: „Tarzan władca dżungli“

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew“

ŚWIT: „Sterowiec L. A. 3.“

UCIECHA: „Maski“ oraz „Tajemnica czarnego wozu“.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarty przed tygodniem Salon Retrospektywny Artystów Lwowskich wzbudził duże zainteresowanie wśród sfer interesujących się sztuką i życiem naszych artystów. Oprócz Salonu Retrospektywnego są nadto wystawy zbiorowe Adama, Goryńskiej, Markowskiego, Żurawskiego, oraz metaloplastyka Kahana. W holu mieszczą się piękne kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego z Drogojówki i Ładycyna. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—19. Dojazd tramwajami nr. 11.

==□==

— Teatr Wielki. Dziś 29 maja o godz. 7.30 wiecz. jedyny występ świetnego artysty-komika Michała Znicza w znakomitej komedii Hadgesa i Percywala p. t.

„Hau-hau“. — W poniedziałek 30 maja o godz. 7.30 sensacyjna premiera sztuki w 5 aktach M. Alsberga i O. Hessego p. t. „Sledztwo“. W sztuce tej dają nam autorzy bardzo ciekawe komplikacje życiowe, osnute na tle sprawy sądowej. Z uwagi na pewne analogie, zachodzące między treścią „Sledztwa“, a rozpatrywaną niedawno we Lwowie głośną sprawą sądową, sztuka ta budzi ze zrozumiałych względów ogromne zainteresowanie w naszym mieście.

— Teatr Rozmaitości. Dziś 29 maja o godz. 8 po cenach najniższych od 75 gr. do 2.80 zł. szlagierowa komedia obecnego sezonu „Roxy“, która zejdzie już z afisza. Reżyseria W. Krasnowieckiego. — Jutro w poniedziałek 30 maja o godz. 8 wieczór poraz ostatni arcywesoła komedia Hadgesa i Percywala p. t. „Hau-hau“, ze świetnym M. Zniczem w roli głównej. Ponieważ komedia ta po tem przedstawieniu zejdzie z afisza, przypuszczają należy, że sala będzie szczelnie wypełniona. — We wtorek 31 maja o godz. 8 wiecz. premiera komedii francuskiej Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona“, z niezrównanym artystą-komikiem Michałem Zniczem na czele. Komedja ta, w której wesołość idzie w zawody z niezwykle żywą akcją, gnana jest ostatnio na szeregu scenach polskich i zagranicznych, ciesząc się wszędzie dużym powodzeniem. Grają pp. Znicz, Peliń-

wiedząc, co zechce udowodnić w następnym zdaniu — to, równie dobrze moglibyśmy przypuścić, że już w następnej chwili to się stało, a więc, z małym przesunięciem w czasie, widzimy jak pewna przyczynowość zdążyła do swoich celów finalnych...

Wszyscy czuli, że na mówcę biją poty, rozpaczliwie kończy na owych celach finalnych, a tu, jak na złość, cisza. Choć przecież nie z katedry mówi, to jednak skupiona uwaga spali śmiesznością na panewce, trudno będzie wyciągnąć ten dowód, mijający się wichrowato z założeniem. A tu, jak na złość, cisza. Nawet kelner szkłem nie dźwięknie. W lokalu na pół pusto, pachnie dobrą kawą, kaloryfery mżą suchym ciepłem. Nuda poobiednia przeciąga się na bilardowym stole. Puk, puk, z oddali. Cisza. Pani od sąsiedniego stolika spojrzęła już dwa razy. Może słucha. Napewno słucha, bo głos jedyny w tej sali ciągnie się dziwnie samotny i zarodek śmiertelnego głupstwa w sobie noszący.

Wtedy Balbus zebrał resztkę energii, aby opinie swej szkoły filozoficznej wyrazić od upadku. Zaczął od przykładu; przytknął paluchem w pudełko zapalek. Szczęśliwie się na brzeg stołu. Tamten mówił dalej:

— Gdy powrócimy jednak do samych początków...

— Co ja zrobiłem? — przygwoździł go Balbus.

Zapytany rozejrzął się.

— Potracił pan pudełko.

skł. Woszczerowicz. Krzemieński, Jakubińska i Faleńska. Rzecz dzieje się wspólnie w Paryżu. Reżyseria p. Znicza.

— Dyrekcja Teatrów Miejskich we Lwowie otrzymała od Komisji Zdrojowej dzierżawę teatru letniego w Krynicy na czas od 1 lipca do 1 września b. r.

==□==

— Rozrywka dla dzieci. W Teatrze Rozmaitości odegra dziatwa „Radosnej Szkołki“ p. Anny Mundówny 5 czerwca o godz. 3.30 popoł. „Baśń fantastyczną“. Program urozmaicony będzie zabawą gimnastyczną „kolej, lalki“. Przebudzenie wiosny, tańce aniołów, kwiatów, motyli i krasnoludków, przy muzyce Griega, Schumana i Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Dyrekcji Szkołki, ul. Piłsudskiego 14, od godz. 1—2 popoł.

— Wycieczka masowa w góry. Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Turystycznej przeprowadza Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego w porozumieniu z P. B. P. „Orbis“ wielką wycieczkę masową pociągiem specjalnym do Turki i Sianek. Przewidziane jest zwiedzenie Sokolik, Użoku, gdzie nastąpi zejście się z czeską grupą turystyczną. Wyjdą także dwie wycieczki, z których jedna na Halicz (1339 m), druga z Sianek na przełęcz Użocką i szczyt Opolonek (1028 m) dla mniej wprawnych. W programie jest wyjazd ze Lwowa specjalnym pociągiem w sobotę 4 czerwca o godz. 23. Przycie do Sianek rano o godz. 6. Zależnie od stanu taboru kolejowego pociąg specjalny do użytku wycieczki zawierać będzie w swoim składzie także wagony pulmanowskie II kl. urządzone do spania. Przewidziany jest także odpowiedni posiłek na miejscu wycieczki dla tych, którzy nie zechcą brać ze sobą prowiantu. Udział w wycieczce i koszt przejazdu bez wyżywienia wynosi kl. III zł. 15, kl. II zł. 22. Ze względu na pewną stałą liczbę uczestników, przy której wycieczka przy najdalej idących dogodnieniach może dojść do skutku, należy zgłoszenia wnieść do 1 czerwca w biurze P. B. P. „Orbis“, pl. Marjański 8.

— Walne zgromadzenie Lw. Tow. Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny w Polsce „Laternia“ odbędzie się 3 czerwca o godz. 17 przy ul. Bielowskiego 6 i p. w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża.

— Człowiek, który spędził noc w wampirze w Duesseldorfu. Niezwykłe dzieje kariery i przygód dziennikarza-waganta, który rozpoczął od kolportera a skończył na służbie reporterskiej w wielkich dziennikach, Jerzego Kryszauda, który po latach nieobecności we Lwowie powrócił do rodzinnego miasta, będąc tematem interesującej prelekcji, jaka odbędzie się staraniem Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich w piątek 3 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna Kasyna i Koła Lit. Art. Bliższe szczegóły w afiszach.

— Biura Zarządu i Komendy VI Okręgu Związku Strzeleckiego z dniem 31 maja zostają przeniesione do własnego lokalu przy ul. Kurkowej 12, nr. tel. 26—04.

— Chór Eryana. Jedyny występ tego znanego zespołu akad. rewellersów, który zyskał sobie tak szerokie uznanie wśród lwowskiego społeczeństwa, odbędzie się 7 czerwca o godz. 20.15 w sali Pol. Tow. Muzycznego. Nowy repertuar. — Przed sprzedaż biletów u p. Seyfartha, ul. Akademicka.

==□==

— Tak. Jaki to miało skutek?

— Pudełko potoczyło się.

— Jaka więc była przyczyna tego ruchu?

— Potrącenie.

— Mój ruch. A teraz dalej. Czem był spowodowany mój ruch? No? Chęcią przeprowadzenia dowodu logicznego, nieprawdą, — popił ciepłej wody, po zostawionej na uboczu w szklance — na skutek pańskiej niemocy przeprowadzenia tego dowodu, z przyczyn, które były pańską predyspozycją czynną. A więc czy nie jest pan wprawiony, czy, i tak dalej i tak dalej. Po łańcuchu tych przyczyn i skutków cofamy się coraz bardziej wstecz. Fizyczne z psychicznymi się sprzęgają. Nie możemy twierdzić, że tylko zjawiska fizyczne zawierają w sobie potencjalnie ściśle odważone skutki swoich przemian. Psychiczne też. Ktoś powie: n. p.: przed wyjściem z domu namyślał się pan co do celu swej poobiedniej przechadzki. Czysty przypadek zrzadził, że pan zaszedł tutaj i że w ogóle prowadzimy tę rozmowę. Odpowiem mu: nie. Niema przypadków. To że decyzyja przeważała jakimś lutem na duchowej szali, jest skutkiem mej predyspozycji psychofizycznej, która, jak widzimy, w kompleksie z faktami realnymi w pewnym momencie sprawiła ruch tego pudełka, co już potencjalnie zawiera jedyną możliwość dalszych przemian, dziś jeszcze ani przez nas ani przez nikogo nie przewidzianych, ale zdeterminowanych

(C. d. n.)

— Zebranie obywatelskie „IX. Tygodnia LOPP.” 24 bm. odbyło się w sali Urzędu Wojew. pod przewodnictwem inż. Stanisława Rybickiego zebranie obywatelskie w sprawie „IX. Tygodnia LOPP.”, w którym wzięli udział bardzo liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci instytucji i organizacji społecznych, Aeroklubu Lwowsk., Związku Awiatycznego, organizacji młodzieży akademickiej i tp. Zebranie zajął inż. Rybicki, który wskazał na do tychczasowe prace LOPP. oraz jej program na przyszłość i podkreślił znaczenie LOPP. dla Państwa i społeczeństwa, poczem udzielił głosu dyr. Tigerowi, który przedstawił ogólny program „IX. Tygodnia LOPP.” w dniach od 5 do 12 czerwca br. Mówca podkreślił, że charakter „Tygodnia” ze względu na jego cele, jak też ze względu na zadania LOPP. jest ogólnopolski i że powinien on być poparty przez wszystkie warstwy społeczeństwa, poczem apelował o poparcie „Tygodnia” i organizowanie imprez w „Tygodniu” przez inne instytucje społeczne.

— Król rumuński Karol II. do Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na dzień Święta Narodowego Rumunii 10 maja Akademicka Liga Polsko-Rumuńska we Lwowie wysłała m. in. depeşe z życzeniami na ręce J. Kr. M. Karola II. W odpowiedzi na to przed paru dniami Król rumuński przesłał w drodze telegraficznej na ręce prezesa Akad. Ligi p. Jana Loho-Sobołewskiego serdeczne słowa podzięk, życząc ogółowi Polskiej Młodzieży Akademickiej owocnej i wydatnej pracy dla Swego Państwa i Narodu.

— Odkrycie autografów Beethovena Pianistka Maria Mirska, lwowianka, która niedawno odkryciem nieznanego Mazurka Chopina wywołała sensację w świecie muzycznym, opublikowała w ostatnim numerze berlińskiego czasopisma „Musik” odkryte przez siebie dwa nieznanne listy Beethovena do księcia Galicya, oraz autograf muzyki przeznaczony przez mistrza prawdopodobnie dla Marji Szymanowskiej.

==

— Malwersant czechosłowacki. Policja aresztowała wczoraj Izraela Einstendiga. Był on agentem handlowym firmy Karola Hillego w Nieder Kreibitz (Czechosłowacja) i sprzeniewierzył na szkodę tej firmy towary i gotówkę w wysokości 608 dolarów i 2650 kor. czeskich.

— Pobity student. Wczorajszej nocy na pogotowie ratunkowe zgłosił się 21-letni student Politechniki Roman Frankowicz. Napadło nań kilku nieznanymi osobnikami i ciężko go pobito.

— Złodziej alkoholu. Z zapasów wódek firmy Krobs-Patoka przy ul. Batorego poczęły ginąć od pewnego czasu flaszki napojów alkoholowych. Wczoraj odkryto złodzieja tych wódek czynnych zapasów. Był nim subiekt tej firmy Kazimierz Sawaryn. Ukradł on wódek na łączną sumę 5 tys. zł.

— „Para nie para”. Za oszukańczą grę pod tą nazwą aresztowano wczoraj na Wysokim Zamku Franciszka Chosta, Mozesza Baßernachta i Andrzeja Tosbiera.

WPISY

do szkoły powszechnej SS. Urszulańek
WE LWOWIE

od klasy I. do V. odbywać się będą od 27 maja do 3-go czerwca między 10—12 przed południem i od 4—6 po południu.

PIĄTA KLASA powszechna odpowiadać będzie poziomem nauki i składem sił nauczycielskich klasie I. gimnazjalnej.

Opłata miesięczna będzie niższa niż w gimnazjum. 1618

Informacji udziela przełożona zakładu codziennie między godziną 11—12 przed południem i od godz. 4—5 po południu.

WPISY do gimnazjum ogłosi się później.
do szkoły św. Józefa we Lwowie, Lelewela 9, odbędą się od 28 maja do 4 czerwca, do I, II, III, IV i V klasy szkoły powszechnej. Równocześnie odbędą się wpisy chłopców do przedszkola. Czesne ze względu na kryzys znacznie niższe. Dvrekcja. 1617

Strzedz się przed pociskami armatnimi.

Wobec powtarzających się jeszcze od czasu do czasu ciężkich a nawet śmiertelnych wypadków, spowodowanych przez lekkomyślne obchodzenie się ze znalezionymi pociskami armatnimi, oraz amunicją wojskową, — wojewoda lwowski dr. Rożnięcki wydał polecenie wszystkim starostom powiatowym, aby w stosowny sposób ostrzegli ludność przed tego rodzaju lekkomyślnym postępowaniem z tem, by rodzice pouczali również dzieci, zwłaszcza wiejskie, nieświadome groźącego im niebezpieczeństwa. Równocześnie urząd wojewódzki odniósł się pisemnie do Kurji Metropolitalnych wszystkich obrządków z prośbą o spowodowanie pouczenia ludności z ambon przez księży proboszczów.

Analogiczne pouczenie młodzieży szkolnej przeprowadzone zostanie przez kuratorium okr. szkolnego.

Zaznacza się, że wszelkie znalezione pociski armatnie, znachodzące się jeszcze na terenie dawniejszych pobojozisk, oraz na dnie rzek i potoków, należy pozostawić na miejscu, nie zmieniając ich położenia, oraz niezwłocznie zawiadomić najbliższy posterunek policji państwowej, która spowoduje usunięcie pocisku przez fachowców wojskowych.

Rodzice, którzy nie pouczają swych dzieci i nie ostrzegają ich przed groźącym niebezpieczeństwem, narażają się na dochodzenia sądowe za brak należytego nadzoru i opieki nad dziećmi.

Z SALI SADOWEJ.

Oszustwo i sprzeniewierzenie.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczyć będzie s. o. Łyczkowski, rozpoczyna się jutro rozprawa o oszustwo i sprzeniewierzenie przeszło 24.000 dolarów. Na ławie oskarżonych zasiądzie Norbert Saphier b. prokurent jednego z banków, który przez szereg miesięcy podbierał z depozytu dolary i operował nimi. Wraz

z nim zasiądzie kolega jego Kurzer, który przez niedbalstwo dopuścił do tak jaskrawych nadużyć. Z powodu choroby Saphiera rozprawa była kilka razy odraczana, aż wreszcie ostateczny termin jej wyznaczono na jutro.

I ta rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w sferach bankowych.

==

O morderstwo.

Jutro, w poniedziałek, stanie przed sądem przysięgłych Joel Ticker, fryzjer, oskarżony o zamordowanie swej żony Poli. Ticker z zawodu fryzjer ożenił się przed kilku laty z manufakturystką Polą. Ponieważ Pola nie dochowywała mu wierności, rozszedł się z nią, później znowu się pogodził, wreszcie gdy się przekonał, że Pola nie

przestała go zdradzać, w nocy na 15 grudnia ub. r. kilku strzałami z rewolweru położył ją trupem. Po tym czynnie usiłował popełnić samobójstwo i pchnął sobie nóż w bok, ale rana była tak lekka, że po kilku dniach wrócił do zdrowia.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w sferach żydowskich.

Naturalistka.

Przed sędzią Białym w sekcji III. stawała Anna Joherowa, zam. przy ul. Pijarów bocznej, oskarżona o pokątne leczenie. Joherowa przedstawiając się jako naturalistka zajmowała się leczeniem ludzi chorych na raka i tuberkulozę, od których lekarze już odstąpili. Przedtem zajmowała się tą praktyką w Winnikach, skąd ją na żądanie policji wydalono, obecnie zaś osiadła we Lwowie i liczyła wielu pacjentów. Ostatnio oddała jej do leczenia Lola Sta-

chel swego męża chorego na raka w żołądku. Joherowa wzięła chorego do swego mieszkania, gdzie zaleciła mu jadać zupełną ogórkową i pierogi, zakrapiając tę dietę ziołami. Naturalnie po kilku dniach choremu zrobiło się gorzej, a sprawa oparła się o sąd. Na wniosek obrońcy dr. Żywickiego rozprawę odroczone, celem przesłuchania lekarzy i kilku świadków, których Joherowa miała wyleczyć.

Skrzypek wiedeński — ofiarą złodzieja.

Wczoraj zgłosił się na policji muzykant Jan Francos z Wiednia, że w restauracji Dworca Głównego we Lwowie skradziono mu walizkę z rzeczami i skrzypce dużej wartości. Policja zaraz przystąpiła do wykrycia sprawcy kradzieży i rzeczywiście wkrótce ujęła go w osobie znanego złodzieja kolejowego Edwarda Sochy.

Przytrzymany przyznał się do po-

pełnionej kradzieży i oświadczył, że rzeczy skradzione Francosowi dał do przechowania niejakiej Wiktorji Orbowej. Gdy przeprowadzono w jej mieszkaniu (św. Józefa 10) rewizję, znaleziono w jednej z beczek szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Podczas śledztwa udowodniono Sosze popełnienie około 40 kradzieży.

==

Wieśniak zamordował swoją ukochaną.

Dobromil. (Tel. wł.) Na tle zawiedzionej miłości zamordował wystrzałem z karabinu Jędrzej Miczuda, zam. w Przędzielnicy pow. Dobromil, Annę Kawę oraz usiłował popełnić samobójstwo, lecz zranił się tylko lekko w cz-

ło. Miczuda aresztowano. Sąsiedzi chcieli go złinczować, policji jednak udało się go wyrwać z rąk rozszalałego tłumu. Bezpośrednim powodem zabicia Kawówny przez Miczudę były jej zaręczyny z innym. Denatka z swym

zabójcą żyła w swoim czasie w wielkiej miłości. Później porzuciła go dla innego. Wówczas Miczuda powziął plan zabicia jej i siebie. Plan ten wykonał właśnie w dniu przedwczorajszym.

Napad na urzędnika skarbowego.

Wczoraj sekretarz Izby skarbowej Józef Paradowski w asystencji funkcjonariuszów niższych przeprowadził w rejonie III. dzielnicy kontrolę świadectw przemysłowych. Podczas obchodzenia ulicy Bożniczej, wstąpił do budki z lodami Neigla Taubera. Właściciel nie okazał mu swej karty przemysłowej, a gdy urzędnik zabrał się wobec tego do spisania protokołu, podał mu go i wyrzucił z budki. Następnie wydarł mu z pod ręki tęczę skórzaną i począł go nią bić po głowie. Po dokonaniu tego napadu Tauber uciekł w niewiadomym kierunku.

Szantażysta podszywał się pod miano wywiadowcy policji.

Wczoraj policja aresztowała niejakiego 22-letniego Marjana Śliwińskiego. Uprawiał on od dłuższego czasu na terenie Lwowa proceder szantażowy. Obracał się w świecie kobiet półświatka. Przedstawiał się jako wywiadowca policyjny i pod groźbą aresztowania wymuszał od nich pieniądze. Gdy były mu odporne, bił je aż do krwi. Ten stan rzeczy trwał długo, gdyż ko ryntjanki myślały, że Śliwiński istotnie jest z policji. Gdy się im jednak przebrała miara cierpliwości, udały się ze skargą do Wydziału śledczego. Tu dowiedziały się, że padły ofiarą oszustszantażysty.

Podczas rewizji, przeprowadzonej po aresztowaniu Śliwińskiego, znaleziono przy nim fałszywą legitymację wywiadowcy policji obyczajowej na nazwisko Kazimierza Głowińskiego z fotografią aresztowanego, oraz różne zapiski i doniesienia. Śliwińskiego osadzono w więzieniu.

Kwiaty owinięte w bibułę komunistyczną.

Wczoraj wieczorem na ul. Rutowskiej go dwóch wywiadowców policyjnych natknęło się na kobietę sprzedającą kwiaty owinięte w jakieś ulotki. Wywiadowcy zatrzymali kobietę i stwierdzili, że są to ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej. Kobieta nazywała się Maria Kulibel; była dozorczynią kamienicy przy ul. Ormiańskiej 4. Gdy przeprowadzono rewizję w jej mieszkaniu, znaleziono tam jeszcze około 50 propagandowych ulotek komunistycznych. Sprawa ta — pozornie polityczna — znalazła nieoczekiwane rozwiązanie. Okazało się, że Kulibelowa jest analfabatką i nie znała treści posiadanych ulotek. Znalazła je raz na ulicy i poczęła ich używać do owijania kwiatów, których sprzedaż waniem się trudniła.

Straszliwy wybuch granatu.

Onegdaj został zabity na śmierć Józef Oleśków lat 18 z Trojanówki gminy Suchodół pow. kopyczyńskiego przez granat znaleziony w lesie. Denat udał się do lasu własnego po drzewo w towarzystwie Józefa Gackowskiego znaleźli oni tam granat z czasów wojny i zaczęli manipulować, skutkiem czego nastąpił wybuch. Wskutek eksplozji zginął na miejscu Józef Oleśków, który został w straszny sposób poszarpany, Józef Gackowski uszedł cudem tego wypadku, gdyż w chwili uderzenia granatu stękiera przez denata był od niego oddalony o kilkanaście kroków.

==

MODA.

W sezonie pokus.

Jak oprzeć się pokusom, kiedy wszy- skie wystawy sklepowe krzyczą i nę- cą tysiącami barw, deseni, kombinacji różnych materiałów i kolorów? W słońcu lata tak ładnie wyglądają bar- wy jaskrawe — całą zimę nosiło się ponury brąz i czerni — trzeba sobie teraz użyć — myślimy. Ale za chwilę przychodzi na myśl, że właściwie naj- praktyczniejszy jest kostjumik z czesu- czy, albo surowego jedwabiu, bo się pierze, nie opatruje, i można nosić ca- łe lato. Ledwie się sprawiło kostjumik, kiedy wylania się kwestja, że — wła- ściwie nie mamy w czem pójść na wy- zytę. Bo czesucza jest śliczna i pożyte- czna, ale akurat wypadły nam proszo- ne imienniny na cały wieczór. I znowu wypływa nieśmiertelne zdanie, tak iry- tujące wszystkich mężów: „Ja nie mam co na siebie włożyć!“.

Odwieczna rozbieżność; mężczyzna nigdy nie zrozumie, że można mieć pełną szafę i nie mieć co na siebie włożyć, a kobieta zawsze będzie lek- komyślna i kupi to, co się nagle jej spodoba, a nie to, czego naprawdę po- trzebuje. Naturalnie, z małymi wyjątka- mi kobiet rozsądnych, praktycznych. Musimy dobrze zastanowić się przed kupnem, jaki tryb życia pędzić będzie my w lecie, co nam najwięcej będzie potrzebne. Jeśli jedziemy na szczerą wieś, a nawet letnisko podmiejskie, to bez kretonowej sukienki ani rusz się nie obejdziemy. I choćbyśmy sobie sprawili jeszcze kilka drogich i wymy- ślnych, to kretonowa będzie najlubień- sza i najbardziej noszona. Jedwabnej wtedy sprawić wogóle niewarto, bo będzie się tylko brudziła i daria. przy- tem moda tegoroczna faworyzuje eta- miny, markizety i batysty, o deseniach wcale nie brzydszych od jedwabiu. Najwyżej toile de soie lub czesucza. To samo da się powiedzieć o letnisku nad morzem. Jaskrawe sukienki kreto-

Dr. ELEONORA POHORECKA

posiadająca specjalną praktykę w klinikach zagranicznych

Lwów, PIEKARSKA 1C, III. p., tel. 84-70

Zakład Nowoczesnej Kosmetyki Lekarskiej zaopatrzony w najnowsze aparaty elektro- medyczne wykonuje wszelkie zabiegi z dzie- dziny kosmetyki (usuwanie zmarszczek, brodawek, plam różnego rodzaju, łototoku, zylaków, nieprawidłowego owłosienia i t.p. 1373

Djabeł i róża.

Z okazji nowego studjum o „Weselu“)

„Czem jest prośbę pana, chochoł?“ pytał ktoś twórcę „Wesela“. — „Cho- choł, prośbę pana, jest chochoł“, brzmiała odpowiedź.

Chochol jest, czem był i jest — w rzeczywistości.

Był: tem, co z przeszłości winno być zniszczone w porę, inaczej — jako niezdolne odrodzić się — może tylko zagrazać śmiercią nowemu ży- cию, siedliskiem się stać Złego Ducha (patrz folklor całej ludzkości).

Jest: czarem wywołaną (= cudem wskrzeszoną) przeszłością, której ziar- na jak w Legendzie II. zgniły odda- wna, a została tylko pusta słoma... romantyczne kłamstwa, te widma wła- śnie, które rozhulać się w nas miały z chwilą, gdy ostatnie z tych wcieleń Szatana — tak jak było zapowiedzia- ne — Róg złoty oddało Gospodarzo- wi (patrz rzeczywistość).

Dawno na to wskazałem szczegóło- wo, idąc śladem prac Lacka i Koto-

*) Stanisław Cywiński: Symbolika we- sela. Odbitka z „Myśli narodowej“. War- szawa 1932.

**) Pierwszy, nazajutrz po premierze „Wesela“, w rozprawie „O hipokryzji“ odrazu ustalił jego charakter dywinacyjny, odgadnięcie w niem zbiorowego Losu; drugi, w r. 1912, stwierdził, że Chochol jest szatanem, nie dostrzegając zresztą, że jak inne „imaginacje“, tak i Wernyhora — jest tezo szatana wcieleniem

Zamiłowanie do barw a charakter.

Między upodobaniami człowieka, a jego usposobieniem i charakterem za- chodzi ścisły związek. Nawet tak dro- bna rzecz, jak zamiłowanie do pew- nych barw może nam do pewnego stopnia scharakteryzować daną osobę. Suknia zdradza zatem czasami we- wnętrzną istotę swej właścicielki.

Osoba,

która przekłada barwę czerwoną nad inne,

należy do ludzi czynnych, pełnych ra- dości życia, o niestrudzonej energii i żywej inicjatywie. Zasadniczą cechą jej charakteru jest chęć władania i prowadzenia, poczucie niezawisłości. Elementem czerwieni jest ogień, za- tem człowiek, który lubi kolor czer- wony,

ma ognisty temperament, kocha płomiennie,

cierpi gwałtownie. Jest cholerykiem. Jego tendencja skłania się raczej ku ziemi, niż ku niebu. Umysłowość jego oddziaływa sympatycznie na otocze- nie.

Amator koloru niebieskiego jest czło- wiekiem spokojnym, wygodnym i wbrew idealistycznym pozorom błękit- tów — sybaryta, lubi dobrze zjeść i wypić. W sprawach uczucia zachowuje się rozmaicie. Jeśli lubi kolor błado - niebieski, mleczny, jest natu- rą chłodną, rzeczową, trzeźwą. Gdy natomiast sympatie jego skłaniają się ku szafirom, człowiek taki żyje pełnią

nowe i zupełnie białe wyglądają najład- niej na tle szafiru nieba i morza. Po- zatem konieczna jest pewna ilość swe terków włóczkowych, spódniczek weł- nianych, na wypadek wiatru i chłod- nych dni, które zawsze nad naszym morzem należy przewidywać.

Najtrudniej jest zwalczyć pokusy przy kupowaniu kapelusza.

— Zeszłoroczny kapelusz, tak śli- czny z wielkim rondem, włożyłam tylko dwa razy — skarży się pewna piękna pani. — A kosztował... strach powiedzieć, ile!

— A gdzie pani spędzała lato?

— W małej wiosce góralskiej pod Bukowiną. A potem wróciliśmy do mia-

uczucia, ma skłonność do idealizmu i marzeń, jest potulny, w przeciwień- stwie do kategorii bładoniebieskich, które wykazują cechy samodzielne i władcze. Oczy niebieskie, które są w tradycji ludowej symbolem wierności, mają ciemniejszy odcień niezapominaj- ki. Natomiast kobiety z pod znaku bla- dego, mlecznego błękitu, nie mają ten- dencji do stałości. Naogół

ludzie „niebiescy“ mają tempera- ment melancholiczny.

Barwa zielona cieszy się sympatią tak wielkiej liczby dziewcząt i kobiet, iż rzecz można, że odpowiada ona szczególnie kobiecemu usposobieniu. Ludzie, zamiłowani w zieleni, są łag- odni, dobrzy, uprzejmi, spokojni, ni- gdy gwałtowni i prędcy. Należą do flegmatyków, ale nie mają usposobie- nia pesymistycznego. Mają w sobie coś z wody i coś z księżycy, są ro- mantykami i marzycielami, ale odzna- czają się przytem zdolnością przysto- sowywania się.

Amatorzy koloru złotego są uczu- ciowi, subtelni, bardzo inteligentni, ma- ją wielkie zainteresowanie dla spraw duchowych, lecz rozsądek większą ro- lę u nich odgrywa niż uczucie.

Barwa żółta jest wyrazem nie- pokoju

i ludzie, którzy w niej gustują, mają niespokojny charakter, są sangwinika- mi, przedmioty ich uczuć zmieniają się często. Mają zamiłowanie do blasku i

sta, to już był wrzesień, sezon prze- szedł... i tak się zmarnował!

Otóż to! jadąc do wioski góralskiej trzeba było sobie sprawić miękką cza- pczkę, również twarzową, parę bere- cików. Duże kapelusze są dobre dla pań, które większą część lata spędzają w mieście, albo w miejscowości kura- cyjnej. Na wsi, nad morzem, duże ka- pelusze dla osób nie znoszących silne- go słońca, są także konieczne, ale to już innego typu — bez pretensji, ogro- dowe, bez żadnych przybrań. A drogie modele od pierwszorzędnym mody- stek — nie są w tym wypadku celowe.

Anita.

przepychu, lubią życie towarzyskie, imponuje im forma zewnętrzna. Ko- biety „złotej barwy“ bywają zazdro- sne.

Natury skłaniające się ku fioletom są ciche, myślące, religijne,

mają własności medjumiczne i skłon- ność do melancholji. Cierpią często z powodu urojonych tęsknot, łatwo się wzruszają, ale te nastroje mijają u nich szybko. Temperament ich obok cech melancholicznych ma także pe- wne właściwości choleryczne.

Co jednak można myśleć o kobie- cie, która chętnie zmienia suknie i nosi rozmaite kolory, o tem psychologowie nie mówią...

U nerwowo chorych i cierpiących psy- chicznie łagodnie działająca woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do do- brego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zadać w aptekach i drogerjach. 1437

Pań Curie-Skłodowska przybywa do Warszawy.



28 bm. przybyła do Warszawy słynna uczona polska Curie - Skłodo- wska, celem wzięcia udziału w po- święceniu i otwarciu Instytutu Ra- dowego.

Na zdjęciu naszym podaliśmy podobiznę pani Curie - Skłodowskiej.

wicza?), jak i rozebrałem tę straszli- wą, ciągle ziszczającą się Aktualność: kompozycję Dramatu-Tajemnicy. Bóg obecny tu jest... w napisie nad izba- sceną; żywi są tylko osobami szopki; jedyną (w siedmiu osobach) osoba dra- matu, jedynym (widzialnym) protago- nista, jest Chochol-Szatan³⁾.

Nad ukryciem tej prawdy tak wy- trwale pracuje — powojenna polska krytyka. Więc też definitywnie w r. 1931 z Wernyhory wytropiony Szatan — gdzie tak długo udawał Anioła — zaraz znów „zaczął od początku“. Wlaził w różę.

Teza: chochoł to róża, którą w swej „Symbolice Wesela“ podejmuje prof. St. Cywiński, jest z r. 1903 datującym pomysłem A. Niemojewskiego, podję- tym już ongi przez Feldmana i Go- stomskiego, a po wojnie, przez prof. Pigonia. Załatwił się z nią dawno T. Sinko (Antyk Wyspiańskiego, wyd. II; str. 166—167), którego książkę jednego niepodobna odmówić — dużej erudy- cji i dużego nakładu materialnej pra- cy. Sinko także wskazał na identycz- ność Chochola z Martwicą Legendy II, co istotnie zdawało się raz na za- wsze uniemożliwiać interpretację... róż- żaną. Uniemożliwia ją zresztą sam tekst „Wesela“.

Alegoria o owiniętym w słome zboż

3) Adam Łada Cybulski: Z mroku jaśnie- jące Słowo. Walka z Szatanem. Rzecz o teatrze Stanisława Wyspiańskiego (1907—1931). Paryż 1931. Pierwsze wydanie, Lwów 1922.

krzewie różanym, który gdy się go odwinie — na wiosnę odkwitnie; lite- ratura o tym „kto ma w sobie zapach róż“ i którego też i „największy mróz“ nie przeziębii — jest aż nadto wyraźnie zironizowana, semicka, lite- ratura Racheli. Jest poezją, jest praw- dą, Muzy-Literatury z karczmy ro- dem; „poezją“ i „prawdą“, których — „jak pan trochę zmieni, doda“ — co- najwyżej starczy na felieton. I ledwo że się na to wziął interlokutor Racheli, jako że jest poeta — zaraz w scenie następnej (akt I, sc. 37) dostrzega rze- czywistość, której prawdę całą od- słoni artysta. Ci goście, których ma Panna Młoda na wesele zaprosić — zaraz to i ona, choć tak naiwniutka, zrozumie —

to „z Piekła duchy“.

Wobec tego — a przecie istnieją także... kompozycja i akcja dramatu, które wszędzie mówią to samo — wy- słuchać można sceptycznie słów, w których Chochol, różę krzakiem się mieniać, tak dobroduszenie sekunduje literaturze Racheli. Z piekielną ironią przypomina Chochol Isi, że to jej ta- łus dostarczył mu tej dawno wymłó- conej słomy... jak gdyby kłamstwo przechować mogło życie; że to on sam chciał mieć tych gości, których zaraz z pod słomianej pokrywki Pie- kła wyzionie.

Jak prawa artystycznej logiki, tak i prawa organicznego życia są nie- stety — nieubłagane. Nietylko jest w każdym razie bezpieczniej w listo- padzie — „listopad to dla Polski niebez-

pieczna pora“) — ochron zimowych z krzewów różanych nie zrywać, ale ażeby odkwitnąć, róża musi być cała i tkwić w gruncie korzeniem. By hi- storykom literatury oszczędzić dal- szych na ten temat rozważań, które mogą być bardzo poetyczne, ale ani z misterium agrarnym (skąd się wziął symbol Chochola) i misterjami wogó- le, ani z rzeczywistością nic wspólnego nie mają — Wyspiański, na chwilę właśnie przed przybyciem Wernyhory, pokazuje co się stało z banalną, pływającą alegorią o róży, z tą „po- ezją“ — na lep której poleciecieli weselni- cy (akt II, sc. 21). Pomiędzy pierw- szym a drugim aktem „chochoł“ znikł z sadu. Ktoś (zapewne ten sam, co w akcie trzecim stać będzie pod figurą), „ktoś wyrwał“, „ktoś połamał“ — najpierw wyrwał, a potem połamał — krzew różany, rozpowity przedwcze- śnie.

Na drodze, która tutaj — jak to traf- nie odgaduje prof. Cywiński — po- przez Śmierć do Życia prowadzi“) — na różaną „poezję“ Racheli miejsca niema. Twórca „Wesela“ sam ją tam rzucił odrazu, gdzie powinna była po- zostać — na śmietnik literatury.

Adam Łada Cybulski.

Cannes.

1) Noc Listopadowa, str. 69.
2) Jak we wszystkich chrześcijańskich Wyspiańskiego dramatach, które wszyst- kie ilustrują werset Ewangelji: „A słowo ciałem się stało“, wskazuje na tę drogę w „Weselu“ — wypisane na stropie izby — Słowo Boże.

Święto matki.

Jedną z dróg prowadzących do odbudowy moralnej dusz ludzkich, wyjąłonych i pozbawionych przez wojnę najszlachetniejszych i najwyższych dóbr etycznych jest proklamowanie specjalnego kultu dla matki. Wyrazem tego kultu jest „Dzień Matki“, który z każdym rokiem nabiera na naszym gruncie bardziej doniosłego znaczenia.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Święta Matki we Lwowie wzywa wszystkie organizacje społeczne, wszystkich wyznań i narodowości, aby w miesiącu czerwcu zorganizowały w swoich środowiskach odpowiednie uroczystości.

W związku ze świętami Dnia Matki, organizuje Wojewódzki Komitet pod protektoratem JW. Pani Wojewodzin Stanisławy Rożnieckiej w dniu 5 czerwca następujące uroczystości: 1) o godzinie 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze rz.-kat. oraz w świątyniach wszystkich wyznań; 2) o godzinie 12-tej uroczystą akademię w Teatrze Rozmaitości o bardzo urozmaiconym programie, na który złożą się produkcje chóru i orkiestry, przemówienie, deklamacje, tańce plastyczne i apoteoza matki. — Szczegóły w programach.

Kierownictwo artystyczne objęła artystka dramatu WP. Wanda Siemaszkowa.

Ponadto odbędą się uroczyste obchody dzielnicowe w Zniesieniu, Zamarsynowie, Persenkówce, Łyczakowie, Snopkowie, Sygniówce i Bogdanówce, organizowane przez Komitety lokalne.

Sprostowanie.

Na podstawie par. 19, ustawy prasowej proszę o umieszczenie następującego sprostowania notatki „Napad endeków na akademika“.

„Nie jest prawdą, jakoby na rozdającą ulotki w ogrodzie jezuickim studenta Politechniki i członka Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Bronisława Zapytowskiego napadła liczna gromada młodzieży endeckiej z Jerzym Kozubowskim na czele, jakoby ona poczęła bić Zapytowskiego i jakoby tenże uderzenie Kozubowskiego prawidłami w policzek uwolnił się od tego napastnika, — natomiast prawdą jest, że Jerzy Kozubowski, widząc w ogrodzie jezuickim grupę młodzieży rozdającą ulotki, poprosił jednego z tej grupy o egzemplarz ulotki, na co relegowany student Politechniki Bronisław Zapytowski, znajdujący się w towarzystwie prezesa Związku Polskiej Młodzieży demokratycznej Langa i kilku jeszcze osobników, bez jakiegokolwiek powodu, niespodziewanie uderzył żelaznym prawidłem Jerzego Kozubowskiego po głowie i ręce raniąc go ciężko, a gdy leżącemu na ziemi Kozubowskiemu przy szli z pomocą, chcąc go dźwignąć, Bolesław Petecki i Janusz Symonowicz, wspomniany Zapytowski i tych także, prawidłem uderzył, — Zapytowskiego zaś nikt wogóle nawet nie tknął“.

Z poważaniem

Jerzy Kozubowski, student polit.

Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (G). Obroty bardzo małe. Tendencja słabsza. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 8'87. Rubel złoty 4'85 i pół. Marki nie mieckie banknoty w obrotach prywatnych 210'40 do 210'50. Funt szterling w obrotach prywatnych 33'15. Dewiza na Berlin 211'40.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

S P O R T.

DZIŚ

odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 8: bieg kolarski o tytuł najlepszego kolarza żyd., start i meta na rogatce janowskiej;

o godz. 9: międzyczelniane zawody lekkoatletyczne na boisku Pogoni.

o godz. 16: rozgrywki w siatkówce i hazemu o mistrz. okręgu na Cyta-dei;

o godz. 17: Hasmonea—Pogon I. B, zawody o mistrz. kl. A. na boisku Hasmonei.

W Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski Łódź—Lwów.

W Zagrzebiu międzypaństwowe zawody w piłce nożnej Polska—Jugosławia

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W dalszych rozgrywkach turnieju tenisowego o mistrzostwo Warszawy rozegrano trójfinały w grze pojedynczej: Hebda—Liebling 3:4, 6:0. Eichner—Marszewski 6:4, 6:0. Warmiński—Tomczyński 6:4, 4:6, 6:3. W ostatnim ćwierćfinale spotkają się zwycięzcy rozgrywek Kołcz—Wittman i Popławski—Altschüller. W grze par Nierka Horn pokonała Volkmerównę 6:1 (6:3) i spotka się w sobotę popoł. we finale z Jędrzejowską.

W grze mieszanej mistrzowie Polski Volkmerówna i Popławski pokonali parę Neumanówna—Wittman 8:6, 6:2 i parę Krzywoszewska—Szczerbiński 6:0, 6:0, wchodząc do półfinału, w którym trafią na parę Jędrzejowska—Tłoczyński. W drugim półfinale walczyć Horn i Eichner i Lilpopówna i Hebda. W grze podwójnej Goldstein—Liebling pokonali Altschüllera i Knopfa 6:4, 6:0 i rozegrają ćwierćfinał z parą Drewnowski—Szczerbiński. Para Tłoczyński—M. Stolarow pokonała parę Grabowski—Prochowski 6:0, 6:1, a w ćwierćfinale parę Charlier. W trzecim ćwierćfinale grają pary Warmiński i Wittman, w czwartym Eichner i Hebda pokonali parę Kołcz i Pochoryles 6:3, 6:2. W grze juniorów Majewski pokonał Jastrzębskiego 6:1, 6:0 i spotka się w finale ze zwycięzcą spotkania Zalewski—Lauenburb.

LEGJA ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI W SZERMIERCE.

W zawodach szermierczych o drużynowe mistrzostwo Polski odbyły się następujące spotkania:

Legia (Warszawa)—AZS. (Poznań) 11:5. Zdecydowane zwycięstwo drużyny

ny warszawskiej. W poszczególnych walkach wygrali: Pappée 4 spotkania, Segda 4, Suski 3 (wszyscy z Legji), Górski 2, Mniejżyński 1, Krzyszewski 1, Kazimierowicz 1.

W drugim spotkaniu Legia pokonała klub szermierczy Lwów w identycznym stosunku 11:5, zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski w szermierce.

Poszczególne walki wygrali Pappée 3, Suski 3, Segda 4, Friedrich 2, Bachman 2, Serafin 1, Wallich 1.

MISTRZOSTWA W SIATKÓWCE PANÓW.

W dalszym ciągu rozgrywek w siatkówce panów o mistrzostwo Lwowa, odbyły się następujące spotkania: Drużyna Sokół—Dror 30:17, Sokół—Macierz—A. Z. S. 30:12, VII Lw. Dr. Harc.—Spotkania: Drugi Sokół—Dror 30:17, Sokół 30:13, Sokół—Macierz—VII. Lw. Drużyna Harc. 30:12.

ZAWODY STRZELECKIE.

W ramach święta Korp. Kadetów Nr. 1 we Lwowie, odbyły się dnia 27 b. m. zawody w strzelaniu o nagrodę przychodnią komend. K. K. pułk. Florka (puchar złoty).

Do zawodów stanęły: Zw. Strzel. z komendantem mjr. Stachelskim na czele, A. O. Z. S., Korp. Kadetów i P. W. 40 p. p.

I. miejsce uzyskał Zw. Strzel. zdobywając 663 pkt., a temsamem i nagrodę. 2) P. W. 40 p. p. 647 pkt., 3) K. K. 1.

Z TENNISU.

Królewski Klub Tenisowy z Bukaresztu we Lwowie, 17 i 18 czerwca rozegrany zostanie mecz tenisowy Król. T. C. Bukareszt—Lwów. Klub Tenisowy. W skład drużyny rumuńskiej wchodzi Botez i ks. Caracuzene (znany hokeysta). Zawodniczka rumuńska nie została jeszcze wyznaczona.

Zawody Lwów—Kraków o puchar Targów Wschodnich. W dniach 27, 28, 29 czerwca rozegrane zostaną doroczne spotkania międzymiastowe o puchar T. W.

Komunikaty.

Zebrań organizacyjnych sekcji wodnej (sport żeglarski i kajakowy) A. Z. S. Lwów odbędzie się we wtorek dnia 31 maja b. r. o g. 20 w lokalu A. Z. S. w gmachu nowego Uniwersytetu — (wchód od ul. Kościuszki w podwórzu na lewo).

==□==

Program radjowy.

Niedziela, 29 maja.

Lwów. (381) Godz. 9.00—11.00: Transmisja uroczystości z okazji dorocznego święta Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, msza św., przekazanie chorągwi, przyśięga absolwentów-podchorążych, wręczenie odznak Korpusu. 11.00: Audycja Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. 11.35: Odczyt misyjny p. t. „Fanatyzm Islamizmu w Egipcie wobec Ewangelii“ wygl. ks. dr. E. Dąbrowski. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. Warszawy wspólnie z Dyr. Koncertów Śpiew. 14.00: „Sprzęt i dosuszanie koniczyn“ wygl. inż. Z. Krzyżewski. 14.20: Tańce ludowe w wyk. orkiestry harmonistów (płyty). 14.40: „Pszczółka a kwiat“ wygl. prof. W. Betkowskiego. 15.00: Wiosna w pieśni ludowej, audycja w wyk. Zw. Młodz. Lud. 15.15: Audycja żołniersko-strzelecka. 15.55: Dzień Matki. 16.20: Koncert fortepjanowy w wyk. 9-letniego Macia Stricksa. 16.35: Muzyka z płyt gramof. 16.40: „Hrabina czerwonej Tuluzi“ wygl. p. Anna Ludwika Czerny. 16.55: Przemówienie związane z obchodem 100-letniej rocznicy zburzenia Żoliborza. 17.05: Muzyka z płyt gramof. 17.15: „Dokąd unosi się nasze słońce“ wygl. dr. J. Gądomski. 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry detej Zw. Zawod. Muzyków R. P. (dyr. A. Bromke), T. Łuczaj (bas), L. Ursteł (akomp.). 18.40: Recital śpiewaczy p. Berty Kreisberg-Wieniewskiej. (sopran). akomp. p. T.

Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. 19.25: Muzyka z płyt gramof. 19.40: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. 19.45: Słuchowisko p. Czechowa pt. „Oświadczy“ 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. (dyr. J. Ozimiński), Irena Downar-Zapolska (sopran), L. Ursteł (akomp.). 21.55: Kwadrans literacki. 22.10: Utwory na altówkę i fortepjan w wyk. M. Szaleskiego i J. Konopasek-Szaleskiej. 22.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Lw. kom. sportowy w oprac. p. J. Zukowskiego. 23.00: „Piszemy piosenkę“ żart radiowy z muzyką w oprac. W. Budzyńskiego i E. Beglechtera. 23.15—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 30 maja.

Lwów. (381) Godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.25—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: „O Olimpiadzie“ wygl. red. J. Szyszko-Bohusz. 15.45: „Kacik leśny“ w oprac. p. Barczyńskiego. 15.55: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego, kurs elementarny. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.10: „Pierwszy Polak w Północnej Arabii“ wygl. p. B. Richter. 17.35: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczy-

tanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: Płyta gramof. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Sprawozdanie z akcji „Radość dzieciom“. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Feljton muzyczny p. t. „Czar i piękno muzyki polskiej“ wygl. prof. dr. J. Reiss. 20.15: O operze Belliniego „Lunaticzka“ opowie p. K. Stromenger. 20.25: Opera ze studia „Lunaticzka“ Belliniego w wyk. artystów Opery warszawskiej. W przerwie opery dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.40: Feljton p. t. „Na kresowych drogach“ wygl. p. S. Knauff. 22.55: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Autobusy na Persenkówkę.

Od dnia 1. VI. br. autobusy miejskie, jadące na Persenkówkę, nie będą dojeżdżały do pl. Marjackiego, lecz tylko do rogu ul. Stryjskiej i św. Zofii (do dotychczasowej sekcji).

Autobusy odjeżdżać będą od rogu Stryjskiej i św. Zofii od godz. 6.30 rano co 15 minut. Ostatni autobus na Persenkówkę odjeżdżać będzie o godz. 23.15. Do czasu ukończenia jezdni w ul. Stryjskiej, autobusy jeździć będą przez ul. św. Zofii, Ponińskiego, koło Persenkówki do Domów Miejskich przy ul. Stryjskiej i z powrotem.

Po ukończeniu naprawy jezdni w ul. Stryjskiej, autobus oznaczony literą „B“ jeździć będzie ul. Stryjską, a wracać ul. św. Zofii. Autobus zaś oznaczony literą „C“ jechać będzie ul. św. Zofii, wracać ul. Stryjską.

Kiepura na ławie oskarżonych.

Sąd wiedeński w okręgu Favoritern już od początku grudnia 1930 r. czatował na mistrza Jana Kiepurę, przeciw któremu wpłynęła skarga o uszkodzenie ciała. Ile razy Kiepura bawił we Wiedniu, zapraszano go na ławę oskarżonych, ale jakoś nigdy zamierzone posiedzenie nie mogło dojść do skutku. Po zaangażowaniu do opery wiedeńskiej, stał się mistrz poniekąd wiedeńczykiem, łatwiej osiągalnym dla władz naddunajskiej stolicy. Dlatego też zjawił się wreszcie w sądzie.

Akt oskarżenia zarzucał Kiepurze, że na początku grudnia 1930 r. bawiąc we Wiedniu, urządził sobie przejażdżkę automobilową do Semmeringu i wracając o godz. 4-tej po południu do hotelu, tak niefortunnie kierował wozem, że najechał na przechodzącego ulicą Triesteńską Józefa Sedlaczka, którego dotkliwie poturbował. Po tej sprawie miał Kiepura zabrać ofiarę swojej nieostrożnej jazdy do auta i odwieźć do szpitala Franciszka Józefa. Wiadomość o wypadku nie dostałaby się nigdy do władz, gdyby nie przypadkowy świadek, pewien konduktor tramwajowy, który miał widzieć zajście i doniósł o niem policji.

Kiepura wysłuchał spokojnie zarzutów prokuratora i na pytanie sędziego oświadczył stanowczo, że nie kierował wówczas wozem. Postawił też świadków, którzy całkowicie poparli jego zeznanie. Cała sprawa polegała więc na nieporozumieniu i niepotrzebnie ciągnęła się dwa i pół roku. Osoby zwabione nazwiskiem mistrza do sali sądowej nie długo napawały się widokiem i głosem śpiewaka, gdyż rozprawa trwała krótko. Sędzia uwolnił oskarżonego, który przypadkiem dostał się na nieswoje miejsce.

BURZA GRADOWA W STANISŁAWOWSKIM.

Stanisławów, Nad powiatem nadworniańskim przeszła silna burza gradowa. Grad wielkości orzecha włoskiego poczynił wielkie szkody w ogrodach warzywn. i sadach oraz na polach. W Perehnińsku uderzyło kilka piorunów, z których jeden zabił na polu pastucha oraz 4 krowy. Wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona. (PAT)

==□==

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. Organ Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych. Nr. 20.

Z prac lwowskiego Koła Pracowników Umysł. BBWR.

W dniu 13 maja br. w godzinach wieczornych odbyło się w lokalu B. B. W. R. przy ulicy Sykstuskiej 43 następne z rzędu zebranie dyskusyjne, urządzone obecnie przez Sekcję Skarbową, na którym referat p. t. „Jak należy rozumieć pracę społeczną” wygłosił poseł Władysław Wojtowicz.

W referacie tym prelegent cofając się do czasów przedwojennych, wykazał nadzwyczajną wprost pracę na tem polu w Polsce, a szczególnie w Małopolsce — a pracę obecną, tj. powojenną od r. 1918 począwszy. Analogia wypadła oczywiście ujemnie, co się da wytłumaczyć innem nastawieniem psychicznym, pewnego rodzaju biernością społeczeństwa po odzyskaniu Niepodległości. Tego rodzaju stan, ta bierność musi ustąpić, społeczeństwo mając dobro Państwa na oku, musi się zabrać z ochotą do pracy społecznej, której w całym kraju, a w szczególności w terenach najbardziej zagrożonych t. j. wschodnich, nie brak. Przy dobrej woli i odrobinie zapału, zaniebdania nasze mogą być wkrótce naprawione.

Po referacie posła Wojtowicza wywiązała się dyskusja, którąby można raczej nazwać uzupełnieniem poprzedniego referatu; kolejno przemawiali pp. Stanisław Batycki, dr. Marczyński, dr. Dzdzisław Stroński i dr. Majewski.

Prezes Rady Grodzkiej dr. Marczyński w pięknych słowach przedstawił przykładowo wynik prac społecznych w państwach europejskich, podnoszenie się wskutek tego kultury tak umysłowej, jakoteż i gospodarczej narodów nierzadko biednych i zacofanych, wyliczył kilka przykładów owocnej pracy społecznej na naszej ziemi wykazując, że czasem jeden człowiek pełen zapału i poświęcenia potrafi zdziałać cuda w swym mieście, powiecie, czy kraju.

Kończy apelem do zebranych, by w pracach, które sobie wziął za zadanie obóz rządowy nie brakło nikogo, gdyż dziedzin tej pracy jest tak dużo, że każdy znajdzie dla siebie odpowiednie pole do działania.

Po przemówieniu p. dr. Marczyńskiego, zabrał głos poseł i wiceprezydent m. Lwowa p. dr. Dzdzisław Stroński, który mówiąc o wychowaniu społecznym wykazał w podniosłych słowach ochotę i obywatelską pracę pracowników państwowych na niwie społecznej.

Mowę p. posła Strońskiego nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Następnie przewodniczący p. naczelnik wydziału Stanisław Batycki podziękował prelegentom i obecnym za wzięcie udziału i zamknął zebranie ze względu na spóźnioną porę.

W prasie zawodowej czytamy...

W „Jutrze Pracy” p. Kazimierz Golde w artykule wstępnym pt. „Przed pierwszym czerwca” w następujący sposób komentuje nową redukcję plac pracowników państwowych:

Świąteczne wydania pism codziennych przyniosły wiadomość o nowej redukcji plac pracowników państwowych. Tym razem obniżenie plac dotyka rzesze naszych kolegów zatrudnionych w urzędach na prowincji.

W roku ubiegłym, kiedy po raz pierwszy wkroczone na drogę oszczędności kosztem plac pracowniczych, zareagowaliśmy okrzykiem bólu przeciw niesprawiedliwości, przeciw krzywdzie, przeciw karze, jaka nas spotyka za winy niepopelnione. Wydawało nam się potwornym nieporozumieniem, że bezmyślna chciwość potentatów życia gospodarczego, mogła

spowodować krzywdę tych, którzy w najmniejszym nawet stopniu nie przyczynili się do tragicznej sytuacji gospodarczej, nie tylko zresztą Polski, ale całego świata. Odgrywanie roli przysłowiowego ślusarza, który został powieszony za winy kowala, stało się naszym udziałem w nagiej rzeczywistości...

Ponura niespodzianka redukcyjna, jakby zażenowała wszystkich. Mówi się o niej jak najmniej. O ile w roku ubiegłym przez szereg dni szpalty wszystkich pism codziennych i periodycznych wypełnione były omawianiem ciosów, jakie spotkały świat pracowniczy, o tyle obecnie szereg pism ograniczył się do podania krótkiej wzmianki dziennikarskiej, a kilka zaledwie zamieściło artykuły, oświetlające ostatnie zarządzenia oszczędnościowe. Zjawisko to przypisujemy właśnie zażenowaniu, nie wiedzą poprostu co nam powiedzieć. Pisma nam obecne — niepracownicze sprawiają wrażenie osób, które znalazły się na wizycie kondolencyjnej, wiedzą, że kilka słów pociechy trzeba powiedzieć, zdają sobie sprawę z krzywdy przez nas doznanej, co trzeba przecież jakoś zmanifestować, pragną jednak jaknajprędzej skończyć wizytę i otrząsnąć się z przykrego nastroju, zapomnieć i wrócić do codziennych spraw.

My również nie będziemy lamentowali. Ostatni rok stępił naszą wrażliwość, ale nauczył również, że protesty, zawođenje, okrzyki bólu czy rozpacz, nie posiadają już dawnej wymowy. Nikt na to już dziś nie reaguje. Musimy więc ból nasz ukryć, i nie zaprzestawać w realizowaniu wytkniętego celu, który coraz wyraźniej staje przed naszymi oczami, jako jedyne rozwiązanie splotu paradoksów dzisiejszej rzeczywistości...

Założenie jest proste — ci, którzy władała życiem gospodarczym są zbyt egoistyczni i krótkowzroczni, by wyprowadzić świat z odmetu, w jaki go wpędzili. Trzeba ich zatem usunąć, a może to być dokonane dwojakim sposobem — w drodze przewrotu społecznego lub na gruncie gospodarczym. Do pierwszego nie pozwala nam nawoływać nasze poczucie odpowiedzialności — zbyt dobrze widzieliśmy, jakie nonsensy pociągają za sobą rewolucje, o ile lat cywilizacja cofa się w swym rozwoju, z jaką siłą mszczą się głupstwa popelniane w nastroju afektu rewolucyjnego.

Zamiast zdecydować się więc na tak ryzykowne eksperymenty, rozum i trzeźwość nakazują wejść na drugą drogę — walki na gruncie gospodarczym. Z uporem twierdzić będziemy, że na tej drodze cel nasz — Państwo Zorganizowanej Pracy, w dzisiejszych przynajmniej warunkach, nie jest tak odległy, jakby się napozór zdawało. A ma tę wielką wartość, że uderza w najsłabsze miejsce kapitału, nie wywołując wstrząsów, tak nieobliczalnych w swoich następstwach.

Świat pracowniczy, po ciosach, jakich w roku ubiegłym doznał, skupił się w pracy wewnętrznej, przetrzymując punkt ciężkości na odcinek gospodarczy i samopomocowy. Z tej drogi nie wolno nam zejść ani na chwilę. Przeciwnie, musimy przyspieszyć intensywność naszych prac, musimy w bardzo szybkich okresach czasu przebyć jak największą ilość etapów. Roz budowywać spółdzielnie spożywcze, towarowe, kredytowe, zasięgiem ich ogarnąć cały świat zorganizowanej pracy, zastępować prywatne placówki gospodarcze — placówkami społecznymi — oto nasza odpowiedź na egoizm świata kapitału, — sprawcy dzisiejszych nonsensów ustrojowych, w jakim żyjemy. To zarazem skuteczniej i szybciej poprawi naszą sytuację i nasze warunki bytu, niż lamenty i bezpłodne żale.

Związek Strzelecki

Nr 45 Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we wwlw. 29 V. 1932.

Śmierć zasłużonego działacza strzeleckiego.

I znów ubył z szeregow strzeleckich człowiek niespożytych zasług dla Organizacji Strzeleckiej, śp. Leon Schnür Peplowski, żołnierz I. Brygady, członek POW. i jeden z pierwszych organizatorów Związku Strzeleckiego po wojnie w powiecie żółkiewskim.

Nieublagana śmierć zabrała Go nam w czasie, kiedy mógł z wielkim pożytkiem pracować jako pedagog dla do-

bra młodzieży i dla organizacji strzeleckiej, liczył bowiem dopiero lat 38.

Pogrzeb na cmentarz Łyczakowski we Lwowie odbył się dnia 19 maja br. z udziałem delegatów i kompanji honorowej Związku Strzeleckiego, Zw. Legionistów i młodzieży gimnazjalnej. Władze rządowe reprezentował starsza żółkiewski p. Bernatowicz.

Cześć pamięci dobrego Polaka-Strzelca.

Kursy gier ruchowych i sportowych Związku Strzeleckiego w Radziechowie.

W Radziechowie odbyły się 6-cio dniowe kursy gier ruchowych i sportowych dla strzelczyń i strzelców. Kurs dla strzelców prowadził Pow. Kom. PW. i WF. por. Skwara. Kurs dla strzelczyń pozostawał pod kierownictwem ob. Chrzanowskiej ref. pracy kobiet Zw. Strzel.

Frekwentanci kursu w ilości 13 strzelców reprezentujących 6 oddziałów i 9 strzelczyń z 4 oddziałów ZS. spędzili większą część czasu na boisku, oddając się z zapałem grom sportowym i gimnastyce zaznajamiając się szczegółowo z najnowszymi metodami ćwiczeń fizycznych.

W godzinach wieczornych korzystali kursyści z praktycznych wskazówek świetlicowych i zajęć, które cie-

szyły się wielkiem powodzeniem. Zajęcia świetlicowe na kursie żeńskim prowadziły: ob. ob. Skwarowa, Łęczyńska, Rojecka i Wojtarowa.

Na zakończenie kursu odbyły się zawody sportowe w skład których weszły: lekkoatletyka, strzelanie i rozgrywki w piłkę siatkową.

W rozgrywce męskiej oddziału ZS. w Radziechowie z drużyną gimnazjalną, wynik 30:26. W rozgrywce żeńskiej oddz. ZS. Radziechów z drużyną ZS. kursu, zwyciężył oddz. Radziechów 30:16. Podkreślić należy ambitną grę żeńskiej drużyny kursu, dzięki czemu zdobyła ten dość dobry wynik, zważywszy, że z grą tą zawodniczki zaznaomiły się przed 6-ciu dniami.

==□==



Dr. PIASECKI ADAM
Prezes Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego.

Kronika strzelecka.

W ROZGŁOSI POLSKIEGO RADJA WE LWOWIE.

W dniu 11 czerwca br. o godzinie 15.30 w rozgłosni Polskiego Radja we Lwowie, nadana będzie audycja w formie pogadanki pt. Związek Strzelecki na kresach, oraz komunikaty opracowane przez ref. prasowego VI. Okr.

JAK STRZELCY UCZCILI ROCZNICĘ 3-go MAJA.

Strzelcy w Kozielnikach i Zubrzy k. Lwowa, postanowili uczcić rocznicę Konstytucji 3-go Maja trwałą pamiątką, która by wskazywała, że idąc naprzód w swej pożytecznej pracy nie zapominają o kulcie i święceniu rocznic mających piękną kartę w dziejach Narodu Polskiego.

W obu wioskach Strzelcy wzniesli

ręcznie wykonane piękne kilkumetrowe debowe krzyże z odpowiednimi napisami, które ustawiono na granicy obu wiosek, poczem w dniu 3 maja dokonano uroczystego poświęcenia z udziałem ludności z okolicznych wiosek i oddziałów strzeleckich.

PIŁKA NOŻNA W ZW. STRZEL. WE LWOWIE.

W niedzielę 22 bm. rozegrano zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. B. między KS. Strzelec a LKS. Lwówianka. Wynik zawodów 2:1 na korzyść Strzelca.

LKS. Strzelec po przeprowadzonej ostatnio reorganizacji wystąpił w składzie odmłodzonym. Bramki dla Strzelca strzelili Trofen I. i Trofen II. po jednej. W pomocy b. dobry Kraus.

==□==